

# Białyński, Grzegorz

---

## Opozycja rycerstwa pruskiego na początku XV wieku

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie 3, 247-280

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Grzegorz Białuński

## OPOZYCJA RYCERSTWA PRUSKIEGO NA POCZĄTKU XV WIEKU<sup>1</sup>

---

Zamierzeniem tej pracy jest ukazanie działalności opozycji wśród rycerstwa pruskiego wobec zakonu krzyżackiego na początku XV w. a przede wszystkim w okresie Wielkiej Wojny z Polską i Litwą. Główną uwagę skupiam jednak na okresie po bitwie grunwaldzkiej. Wcześniejszy okres został w miarę dobrze ukazany w pracach o Towarzystwie Jaszczurczym<sup>2</sup>, a ostatnio w pracach S. Józwiaka o działalności szpiegowskiej niektórych przedstawicieli rycerstwa pruskiego<sup>3</sup>. Ponadto interesuje mnie zagadnienie tzw. zdrady chorągwi chełmińskiej w bitwie pod Grunwaldem. Generalnie temat opozycji rycerskiej nie cieszył się większym zainteresowaniem dotychczasowej historiografii, w zasadzie można tylko wymienić artykuł autorstwa A. Czacharowskiego o opozycji rycerstwa ziemi chełmińskiej<sup>4</sup>. Tutaj też znalazły się uzupełnienia do działalności opozycyjnej członków Towarzystwa Jaszczurczego, jak również ich losów po wielkiej wojnie. Nadto wymienić wypada krótki rys o opozycji rycerskiej pióra S. Józwiaka w ostatniej monografii zakonu krzyżackiego<sup>5</sup> oraz moją pracę o rodzie Prusa Kleca<sup>6</sup>. Ze starszej literatury na podkreślenie zasługują prace S. Kujota<sup>7</sup> i J. Voigta<sup>8</sup>.

Pojęcie rycerstwa używam tutaj w szerokim znaczeniu stanowym, a więc zaliczam do niego wszystkich posiadaczy ziemskich zobowiązanych do służby wojskowej i odgrywających rolę w życiu politycznym, zatem nie tylko rycerzy pasowanych, ale także niepasowanych (*Knechte*). Terytorialnie interesuje mnie głównie teren Prus właściwych i ziemi chełmińskiej, chronologicznie zaś okres od założenia Towarzystwa Jaszczurczego po sąd rycerski w Bratianie w 1414 r.

---

<sup>1</sup> Artykuł powstał w ramach projektu badawczego sfinansowanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, nr N N108 251035.

<sup>2</sup> M. Bartkowiak, *Towarzystwo jaszczurcze w latach 1397–1437*, Toruń 1948.

<sup>3</sup> S. Józwiak, *Wywiad i kontrwywiad w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach*, Malbork 2004; idem, *Sposoby pozyskiwania informacji wywiadowczych przez urzędników krzyżackich w okresie Wielkiej Wojny (1409–1411)*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie (dalej: KMW), 2003, nr 2.

<sup>4</sup> A. Czacharowski, *Opozycja rycerstwa ziemi chełmińskiej w dobie Grunwaldu*, w: *W kregu stanowych i kulturowych przeobrażeń Europy Północnej w XIV–XVIII wieku*, red. Z. H. Nowak, Toruń 1988.

<sup>5</sup> *Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach. Władza i społeczeństwo*, red. M. Biskup, R. Czaja, Warszawa 2008, zwłaszcza ss. 229–230.

<sup>6</sup> G. Białuński, *Ród Prusa Kleca ze szczególnym uwzględnieniem rodziny von Pfeilsdorfów-Pilewskich*, Malbork 2006.

<sup>7</sup> S. Kujot, *Wojna*, w: *Rok 1410*, Toruń 1910.

<sup>8</sup> J. Voigt, *Geschichte der Eidechsenesellschaft in Preussen*, Königsberg 1823; idem, *Geschichte Preussens*, Bd. VII, Königsberg 1836.

## Przed Grunwaldem

Towarzystwo Jaszczurcze powstało w 1397 r. jako bractwo rycerskie, które miało bronić członków przed wszelkim bezprawiem z wyłączeniem władzy zwierzchniej i osoby wielkiego mistrza<sup>9</sup>. Na czele towarzystwa stali czterej starsi: Mikołaj z Ryńska, jego brat Janusz z Ryńska i Pułkowa oraz dwaj inni bracia – Fryderyk i Mikołaj z Kitnowa. Potem miejsce zmarłego Mikołaja z Kitnowa zajmował od 1408 r. Otton z Konojad. W historiografii prawie powszechnie przypuszcza się, że w zasadzie była to organizacja opozycyjna wobec Krzyżaków, nadto, że miała tajemny cel oderwania ziemi chełmińskiej i przyłączenia jej do Polski<sup>10</sup>. Są to jednak tylko przypuszczenia wysnute na podstawie późniejszych wydarzeń, tym bardziej że brakuje też śladów jakiegokolwiek nieufności ze strony Zakonu. Zatem, albo takiej opozycyjnej działalności Jaszczurkowców w ogóle nie było, albo była ona bardzo dobrze zakonspirowana<sup>11</sup>.

Do czasu Wielkiej Wojny rzeczywiście nie dysponujemy znaczącymi przykładami opozycyjnej działalności rycerstwa. Warto jednak zauważyć, że w końcu XIV i na początku XV w. pojawiły się pierwsze postulaty i skargi rycerstwa, zwłaszcza z ziemi chełmińskiej. Przykładem była petycja z 1400 r. przedstawicieli rycerstwa chełmińskiego w sprawie niepowoływania ich przed sądy miejskie (a wykroczenia ich poddanych w miastach miały być sądzone tylko w ich obecności) oraz z żądaniem, aby ich sprawy sądowe były rozpatrywane przez krzyżackiego wójta z Lipienka<sup>12</sup>. Z kolei w 1408 r. rycerstwo (nie tylko chełmińskie) wraz z miastami złożyło wielkiemu mistrzowi petycję zawierającą skargi na nadużycia urzędników krzyżackich<sup>13</sup>. To wszystko może służyć za przykład wzrostu świadomości stanowej i jawnej działalności opozycyjnej przedstawicieli rycerstwa wobec centralnej władzy Zakonu.

Czy były jednak próby tajnej opozycji? Chorągiew ziemi chełmińskiej brała aktywny udział w najeździe na ziemię dobrzyńską w sierpniu i wrześniu 1409 r. Wtedy m.in. Mikołaj z Ryńska, Fryderyk z Kitnowa, Konrad z Płachaw, Otto z Konojad, Janusz ze Szczuplinek i Mikołaj z Pilewic otrzymali odszkodowanie za utracone podczas najazdu konie<sup>14</sup>, tak było też w przypadku wielu innych rycerzy<sup>15</sup>. To jednak tylko pozornie wskazuje na pełną współpracę z Zakonem, gdyż inaczej rycerstwo nie mogło postąpić, w przeciwnym wypadku byłaby to niesubordynacja i oczywista zdrada. Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na dokument wystawiony przez wielkiego mistrza Ulryka von Jungingena z 28 października 1409 r. z zaskakującymi przywilejami dla rycerstwa dobrzyńskiego, ale też rycerstwa chełmińskiego. Wyłączał on m.in. spod jurysdykcji urzędników krzyżackich rycerstwo pasowane, zgadzał się na ich prawo oporu wobec władzy zakonnej i możliwość szukania opieki i protekcji u sąsiednich władców. W razie sporów wielkiego mistrza

<sup>9</sup> M. Bartkowiak, op. cit., ss. 6–8, 29; W. Kętrzyński, *O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich*, Lwów 1882, s. 603; idem, *O narodowości polskiej w Prusiech Zachodnich za czasów krzyżackich*, Pamiętnik Umiejętności w Krakowie, t. I, 1874, s. 195; J. A. Łukasiewicz, *Historia Towarzystwa Jaszczurczego*, Grudziądz 1928, s. 144.

<sup>10</sup> Por. M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje Zakonu Krzyżackiego w Prusach. Gospodarka – społeczeństwo – państwo – ideologia*, Gdańsk 1988, ss. 340–341. Na ogół wskazuje się na sformułowanie użyte w tekście dokumentu fundacyjnego: „nasza tajemnica” (*unsir heimlichkeit*), por. M. Bartkowiak, op. cit., s. 7, 11, 43.

<sup>11</sup> Tak już A. Czacharowski, op. cit., s. 82.

<sup>12</sup> *Acten der Ständetäge Preussens unter des Herrschaft des Deutschen Ordens*, hrsg. von M. Toeppen, Bd. I, Leipzig 1874, Bd. I, ss. 91–92.

<sup>13</sup> Ibidem, ss. 110–111.

<sup>14</sup> *Das Marienburger Tresslerbuch der Jahre 1399–1409*, hrsg. v. E. Joachim, Königsberg 1896, s. 570.

<sup>15</sup> Por. A. Czacharowski, op. cit., s. 85.

z rycerstwem chełmińskim mogli oni szukać obrony u rycerstwa dobrzyńskiego (prawo azylu)<sup>16</sup>. Zdaniem K. Górskiego, badacza tego przywileju, dokument ten był wydany w zamian za poparcie i wierność rycerstwa chełmińskiego w czasie wojny z Polską. Wśród jego pomysłodawców K. Górski widział Mikołaja z Ryńska<sup>17</sup>. Przywilej ten stanowił kolejny przykład świadomych dążeń rycerstwa pruskiego uzyskania jak największych przywilejów. Rycerstwo to starało się też zyskać potężnych sojuszników, gwarantów uzyskanych przywilejów, w domyśle najpewniej Polski i Litwy. Stąd wzajemne, tajne kontakty rycerstwa ze stroną polsko-litewską wydają się być jak najbardziej prawdopodobne.

Gdy przypatrzmy się jednostkowym przykładom, to także dostrzeżemy ślady (co prawda słabe) ukrytej opozycji. Oto 10 września 1409 r.<sup>18</sup> komtur z Kowalewa Mikołaj von Viltz poinformował wielkiego mistrza, że był u niego rycerz Mikołaj z Pilewic wraz z komturem golubskim i że zdał mu wtedy relację wywiadowczą jakiś „szlachetny sługa” z ziemi dobrzyńskiej Mikołaj von Eloyn. Nie wiadomo, czy tenże informator służył na zlecenie komtura z Kowalewa, czy też jego gości<sup>19</sup>. Informacje, które przekazał von Eloyn okazały się nieścisłe (błędne wskazówki o miejscu pobytu Władysława Jagiełły), wobec tego historycy wysnuwają przypuszczenie, że ów „agent” odgrywał rolę dezinformacyjną, a znaczny w tym udział miał zapewne Mikołaj z Pilewic<sup>20</sup>. Do niedawna podobną rolę dezinformacyjną przypisywano jeszcze innemu rycerzowi – Gunterowi z Dylewa, zięciowi Mikołaja z Ryńska. Otóż jakiś komtur ostródzki w liście datowanym dotąd na 22 czerwca 1410 r. powiadał wielkiego mistrza, że przybyli do niego dwaj wywiadowcy z Mazowsza, jednego z nich przyprowadził komturowi Gunter z Dylewa. Tenże szpieg już wcześniej donosił zakonnemu wójtowi w Działdowie, że książę Witold miał jakoby po 24 czerwca zamiar uderzyć na komturstwo ostródzkie, zaś Jagiełło po 29 czerwca na Pomorze. Skoro wiadomości nie były prawdziwe, to przypuszczano, że Gunter z Dylewa celowo, poprzez swojego człowieka, wprowadzał w błąd stronę krzyżacką<sup>21</sup>. Tymczasem nowsze ustalenia wskazują, że list ten powstał zapewne dopiero 17 czerwca 1414 r.<sup>22</sup> Zatem na dezinformującą działalność przed Wielką Wojną Guntera z Dylewa brakuje jakichkolwiek dowodów.

---

<sup>16</sup> K. Górski, *O przywileju krzyżackim dla rycerstwa dobrzyńskiego z 1409 r.*, w: idem, *Studia i szkice z dziejów państwa krzyżackiego*, Olsztyn 1986, ss. 149–156; zob. M. Biskup, *Materiały do dziejów krzyżackiej okupacji ziemi dobrzyńskiej na przełomie XIV i XV w.*, *Zapiski Historyczne*, 1960, z. 2, ss. 73–74, 79–81.

<sup>17</sup> Przesadnie z tą właśnie działalnością wiązał jego późniejsze ukaranie K. Górski, *O przywileju*, ss. 154–156. Aktywny udział Mikołaja z Ryńska w aneksji ziemi dobrzyńskiej, w tym jego udział w tworzeniu przywileju widział też A. Czacharowski, op. cit., s. 85. Dokumentował to wysokimi wyplatami Zakonu na jego rzecz w październiku 1409 r., por. *Das Marienburger Tresslerbuch*, s. 561.

<sup>18</sup> W liście błędnie datowanym na 1410 r., por. A. Czacharowski, op. cit., s. 85, 94.

<sup>19</sup> Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz, Berlin, XX. Hauptabteilung (dalej: GStPK), Ordensbriefarchiv (dalej: OBA), nr 1342. Por. S. Józwiak, *Sposoby pozyskiwania*, s. 170.

<sup>20</sup> S. Józwiak, *Sposoby pozyskiwania*, ss. 170–171; idem, *Wywiad i kontrwywiad*, s. 67; A. Czacharowski, op. cit., ss. 85–86.

<sup>21</sup> S. Józwiak, *Sposoby pozyskiwania*, ss. 170–171; idem, *Wywiad i kontrwywiad*, s. 217; A. Czacharowski, op. cit., s. 86.

<sup>22</sup> Uzasadnienie por. S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweda, S. Szybkowski, *Wojna Polski i Litwy z zakonem krzyżackim w latach 1409–1411*, Malbork 2010, s. 228, przyp. 216. Do przytoczonych przez autora (S. Józwiaka) argumentacji za 1414 r. (przebywanie wielkiego mistrza w 1410 r. w Toruniu, a nie w Malborku, oraz prośba o *Schiffskinder*, z których usług korzystano dopiero po bitwie grunwaldzkiej) dodałbym samą datację „po niedzieli na św. Wita i Modesta”, tymczasem w 1410 r. w ten dzień (15 czerwca) wypadła także niedziela, co wydaje się przynajmniej zastanawiającym zabiegiem w sposobie datowania. W tym czasie Gunter z Dylewa był już ulaskawiony po sądzie rycerskim w Bratianie z 16 kwietnia 1414 r. (zob. dalej), zatem jego usługi informatorskie były jak najbardziej możliwe.

Rolę polskiego agenta na dworze wielkiego mistrza mógł spełniać również Stanisław (Staszko) z Bolumina. Ten był wysłany przez wielkiego mistrza w lipcu 1409 r. do Polski z zadaniami tajnych misji. Podobnie zresztą jak jego syn Bertold, sługa (*dyner*) wielkiego mistrza<sup>23</sup>. Skądinąd wiadomo, że Staszko wkrótce po bitwie, bowiem już 16 lipca, znajdował się blisko króla polskiego<sup>24</sup>, a potem musiał nawet zbiec z obszaru państwa zakonnego. To pozwala badaczom przypuszczać, że także wcześniej mógł działać na rzecz Władysława Jagiełły<sup>25</sup>.

Wreszcie warto wspomnieć Jana Surwiłło, przykład chyba najbardziej wiarygodny i jednoznaczny w kontekście opozycyjnej działalności rycerstwa przed Wielką Wojną<sup>26</sup>. Ten pochodzący z litewskiego rodu, właściciel sporych dóbr, oddawał Krzyżakom liczne usługi dyplomatyczne, ale wielki mistrz Henryk von Plauen zarzucił mu, że w bliżej nieznanym – odległym czasie (*von aldin vorgengin czeiten*) – i okolicznościach związał się ze stroną litewską, której miał przekazywać tajemnice zakonu krzyżackiego. Dowiadujemy się o tym z dwóch listów wielkiego księcia Witolda i króla Władysława Jagiełły do wielkiego mistrza Henryka von Plauena z 17 i 18 sierpnia 1411 r.<sup>27</sup> Oczywiście obaj władcy podkreślali w nich bezzasadność zarzutów o zdradę Jana Surwiłło i prosili o swobodne dysponowanie przez niego swoimi dobrami w Prusach. Mimo wstawiennictwa władców Polski i Litwy wielki mistrz podtrzymał jednak oskarżenie Jana o zdradę, a jak wynika z innego dokumentu z 1416 r. – dobra mu skonfiskował<sup>28</sup>.

Na jeszcze jedną sprawę warto zwrócić uwagę. Strona polska знаła, przynajmniej potem (Długosz, *Kronika konfliktu*), wydarzenia z kręgu dowództwa krzyżackiego w okresie od odstąpienia spod Kurzętnika 11 lipca. Przypuszcza się, że jedną z możliwych dróg uzyskania tych informacji były wiadomości przekazane przez „cichych” stronników Polski działających w otoczeniu wielkiego mistrza (wspomniany Stanisław z Bolumina lub inni Jaszczurkowcy?)<sup>29</sup>. W tym kontekście warto wspomnieć o kilku polskich proporczykach, które znaleziono w domu Mikołaja z Pilewic po jego aresztowaniu jesienią 1410 r.<sup>30</sup> Owe proporczyki mogły służyć jako znaki rozpoznawcze, wykluczałbym sensowność ich wykorzystania po bitwie grunwaldzkiej. Stąd należy poszukać okoliczności ich użycia wcześniej. Ostatnio S. Józwiak przypuszczał nawet, że zostały one użyte jako znaki rozpoznawcze podczas bitwy grunwaldzkiej<sup>31</sup>. To wydaje się mało prawdopodobne, trudno byłoby je wówczas wykorzystać (byłyby widoczne też dla strony krzyżackiej). Natomiast łatwiej wytłumaczyć ich użycie w okresie przed bitwą, tym bardziej jeśli przyjmiemy, że Mikołaj, wraz z jakimiś oddziałami wojsk chełmińskich (chyba najlepiej znających ten region), brał udział w rozpoznaniu krzyżackim. Na udział wojsk polskojęzycznych w rozpoznaniu krzyżackim wska-

<sup>23</sup> *Das Marienburger Tresslerbuch*, s. 551, 553, 560, 572.

<sup>24</sup> *Joannis Długossii Senioris Canonici Cracoviensis. Opera omnia*, T. 13, *Historia Poloniae*, T. 4, ed. A. Przędziecki, Cracoviae 1877 (cyt. Długosz, ks. 11), s. 66; *Jana Długosza Roczniki czyli kroniki sławnego królestwa polskiego*, ks. 10 i 11, przekład J. Mrukówna, Warszawa 2009, s. 140; Choć tutaj tylko określenie *Boleminsky*, bez konkretnego imienia.

<sup>25</sup> S. Józwiak, *Sposoby pozyskiwania*, ss. 169–170.

<sup>26</sup> Por. uwagi S. Józwiaka w: S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweđa, S. Szybkowski, op. cit., s. 89.

<sup>27</sup> OBA, nr 1548 i 1550, por. *Codex epistolaris Vitoldi Ducis Lithuaniae 1376–1430*, ed. A. Prochaska, Cracoviae 1882, nr 483 (tutaj miejscami zły odczyt, a także błędna data – 23 sierpnia); *Kodeks dyplomatyczny Litwy*, wyd. E. Raczyński, Wrocław 1845, nr 8, ss. 145–146. Omówienie zob. S. Józwiak, *Wywiad*, ss. 218–219, idem, *Na tropie*, ss. 38–39.

<sup>28</sup> Por. G. Białuński, *Nieznany przywilej na Tarławki z 1388 roku*, KMW, 2008, nr 3, ss. 334–335.

<sup>29</sup> A. Nadolski, *Grunwald. Problemy wybrane*, Olsztyn 1990, s. 140. Inne możliwości pozyskania tych informacji to: członkowie poselstwa węgierskiego lub jeńcy wzięci pod Grunwaldem.

<sup>30</sup> OBA, nr 1612; *Fortsetzung zu Peter von Dusburgs Chronik von Conrad Bitschin*, hrsg. v. M. Toeppen, *Scriptores rerum Prussicarum* (dalej: SRP), Bd. III, Leipzig 1866, s. 486; por. A. Czacharowski, op. cit., s. 85; S. Józwiak, *Sposoby pozyskiwania*, s. 170.

<sup>31</sup> Por. S. Józwiak *Wywiad i kontrwywiad*, s. 67, 218; por. S. Kujot, op. cit., ss. 217, 326–327.

zuje przypadek spod Kurzętnika. Wtedy ze zwiadu powrócił człowiek „z pochodzenia nawet Polak”, który doniósł wielkiemu mistrzowi o zaskakującym odwróceniu wojsk polskich, a przy tym, co zastanawiające i chyba symptomatyczne, ów zwiad nie potrafił określić, gdzie wojska polskie się podziały<sup>32</sup>.

W części literatury przyjmowano obecność rycerza chełmińskiego w armii Władysława Jagiełły w bitwie pod Grunwaldem, co stanowiłoby przykład jawnej opozycji. Otóż niejaki Hanko z Chełma (Chełmski), herbu Ostoja jako pierwszy doniósł królowi o wojskach krzyżackich pod Grunwaldem, a dokładniej o jednej chorągwi, którą dojrzał „na parę kroków od siebie”<sup>33</sup>. Zdaniem S. M. Kuczyńskiego był to jakoby „szlachcic ziemi chełmińskiej (a więc poddany Zakonu)”<sup>34</sup>, co zapewne przyjął ze względu na oboczny zapis nazwy Chełmna u Długosza jako *Chelm*<sup>35</sup>. Tymczasem był to Hanek z Chełma (i Woli Chełmskiej) koło Krakowa z rodziny Chełmskich, herbu Ostoja<sup>36</sup>. Był najpewniej bratem innego rycerza, bardziej znanego, Piotra Chełmskiego, potem m.in. ochmistrza dworu królewskiego<sup>37</sup>. W czasie wojny Piotr wraz z braćmi, a więc również Hanko, otrzymał od króla Lubawę (*Petro Chelmsky et suis germanis*)<sup>38</sup>.

Zatem już przed bitwą grunwaldzką widzimy przykłady oficjalnej działalności opozycyjnej rycerstwa. Ostrożnie można ją przyjąć również w formie zakonspirowanej, a wskazują na nią przywołane przykłady prawdopodobnej współpracy części rycerstwa (Mikołaja z Pilewic, Jana Surwiłło i być może Stanisława z Bolumina) ze stroną polsko-litewską. Współpraca ta zapewne nie miała zbyt szerokiego zasięgu i należy ją ograniczyć tylko do pewnych jednostek świadomie dążących do zwiększenia roli rycerstwa w państwie zakonu krzyżackiego.

#### Grunwald – chorągiew chełmińska<sup>39</sup>

Rycerstwo pruskie zobowiązane do służby wojskowej brało udział w bitwie pod Grunwaldem 15 lipca 1410 r. Niestety, niewiele możemy powiedzieć o jego postawie. Najciekawszym przypadkiem jest niewątpliwie zachowanie chorągwi chełmińskiej z chorążym Mikołajem z Ryńska na czele. Część badaczy uznała, że brała ona udział w decydującym natarciu 15 lub 16 odwodowych chorągwi w końcowej fazie bitwy<sup>40</sup>. To jednak wcale nie jest takie oczywiste<sup>41</sup>. Współczesne źród-

<sup>32</sup> Długosz, ks. 11, ss. 30–31: *homo, qui et natione Polonus; Jana Długosza Roczniki*, ss. 92–93.

<sup>33</sup> Długosz, ks. 10–11, s. 36: *venit Hanek miles de Chelm, de domo Ostoya, nuntians hostilem exercitum paucis passibus distantem se vidisse*; ibidem, s. 90: *Hanko Chelmsky*; polskie tłumaczenie *Jana Długosza Roczniki*, ss. 99–100, 168. Potem przy odwróceniu wojsk polskich spod Malborka został włączony do załogi w Sztumie.

<sup>34</sup> S. M. Kuczyński, *Wielka wojna z zakonem krzyżackim w latach 1409–1411*, Warszawa 1966, s. 364. Podobnie M. Jučas, *Grunwald 1410*, Kraków 2010, s. 190.

<sup>35</sup> Długosz, ks. 11, s. 78.

<sup>36</sup> Por. K. Piotrowicz, *Chełmski Hanko*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. III, Kraków 1937, s. 281. O rodzinie zob. K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, wyd. J. N. Bobrowicz, t. 3, Lipsk 1839, ss. 23–26 – choć tutaj jeszcze brak Hanka; por. A. Boniecki, *Herbarz Polski*, t. II, Warszawa 1900, s. 364 – tutaj już Hanko i jego bracia Piotr (zob. niżej), Imram i Jan.

<sup>37</sup> K. Piotrowicz, *Chełmski Piotr*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. III, ss. 285–286.

<sup>38</sup> Długosz, ks. 11, s. 80, 92 (*Petrus Chelmsky miles*); *Jana Długosza Roczniki*, s. 157, 171.

<sup>39</sup> Podrozdział ten opieram na mojej wcześniejszej pracy, z pewnymi uzupełnieniami i zmianami, por. G. Białuński, *Uwagi o udziale chorągwi chełmińskiej w bitwie grunwaldzkiej*, *Echa Przeszłości*, nr XI, 2010, ss. 37–42.

<sup>40</sup> Por. K. Szajnocha, *Jadwiga i Jagiello 1374–1413. Opowiadanie historyczne*, t. 3–4, Warszawa 1969, s. 458; J. Voigt, *Geschichte Preussens*, s. 93; tak też ostatnio S. Ekdahl, *Aufmarsch und Aufstellung der Heere bei Tannenberg/Grunwald (1410). Eine kritische Analyse*, w: *Krajobraz grunwaldzki w dziejach polsko-krzyżackich i polsko-niemieckich na przestrzeni wieków. Wokół mitów i rzeczywistości*, red. J. Gancewski, Olsztyn 2009, s. 56 – jednak bez argumentacji.

<sup>41</sup> Powątpiewał w to A. Nadolski, op. cit., s. 175; idem, *Grunwald 1410*, Warszawa 1996, s. 119.

dła o tym nie wspominają. *Cronica conflictus* nie wspomina o chorągwi i jej roli ani słowem<sup>42</sup>. Nieco miejsca poświęca jej Jan Długosz, jako dwunastej chorągwi krzyżackiej należącej do miasta Chełmno<sup>43</sup>. Jej chorążym był Mikołaj zwany *Niksz*, którego potem wielki mistrz von Plauen „za rzekomą niewierność” kazał ściąć. Dowódcami tej chorągwi byli rycerze Janusz z Orzechowa i Konrad z Robakowa<sup>44</sup>. W czasie bitwy chorągwi już nie wymienia. W ewentualną zdradę Mikołaja kronikarz nie wierzył („rzekoma niewierność”).

Najszerzej o chorągwi chełmińskiej wzmiankuje niemiecki kronikarz, tzw. kontynuator Posilgego: „A kilku złoczyńców – rycerzy pasowanych i niepasowanych z ziemi chełmińskiej – zwinęło chorągiew chełmińską, jak również inne chorągwie, z których [rycerze] rzucili się do ucieczki, tak więc niewielu ich z tego uszło”<sup>45</sup>. Kronikarz zrzuca już część winy za porażkę na rycerstwo chełmińskie („złoczyńcy”). Ponadto wskazuje na zwiniecie chorągwi także przez rycerzy z innych chorągwi i ich ucieczkę, która zakończyć się miała ich pogromem, co akurat jest wątpliwe. Trudno bowiem przypuszczać, że pogromem objęto chorągwie, które się właśnie poddały. Moim zdaniem należy domyślać się raczej, że zwiniecie chorągwi ziemi chełmińskiej wymusiło ucieczkę owych innych chorągwi i wycięcie jakiejś części ich rycerstwa, zanim się poddały<sup>46</sup>.

<sup>42</sup> *Cronica conflictus Wladisłai regis Poloniae cum cruciferis anno Christi 1410*, wyd. Z. Celiński, Poznań 1911; zob. też: *Monumenta Poloniae Historica*, t. II, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872, ss. 897–904.

<sup>43</sup> Według badań K. Kwiatkowskiego, Długosz najpewniej się pomylił, gdyż Mikołaja powinno się łączyć raczej z chorągwią ziemi chełmińskiej mobilizowanej w Lipienku (u Długosza nr 34), por. S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szwe-da, S. Szybkowski, op. cit., s. 425. Potwierdzenie tego znajdujemy we współczesnych źródłach krzyżackich: *her Nütze von Renys, eyn bannerfurer im Colmischen lande*, por. OBA 1612; *Fortsetzung zu Peter von Dusburgs*, s. 486 (według dokumentu z archiwum Zakonu w Wiedniu, dodatek w przypisach).

<sup>44</sup> Długosz, ks. 11, s. 43: *Item duodecimum banderium civitatis Culmensis, [...] cuius ferentarius erat Nicolaus dictus Niksz Vexillifer Culmensis, quem Henricus de Plawen Magister Crucifericus, Ulrico de Inungen succedens, quasi parum fideliter egisset, capite damnavit; ductores autem eius Ianussius Orzechowski et Cunradus de Replow milites*. Polskie tłumaczenie za *Jana Długosza Roczniki*, ss. 109–110. Podobnie w *Banderia Prutenorum: Banderium civitatis Culmensis, quod ferebat Nicolaus dictus Niksz, vexillifer Culmensis, quem magister Prussie postea, quasi parum fideliter egisset, capite dampnavit; cuius ductores erant Janussius Orzechowski et Cunradus de Ropkow milites*, S. Ekdahl, *Die „Banderia Prutenorum” des Jan Długosz – eine Quelle zur Schlacht bei Tannenberg 1410*, Göttingen 1976, s. 178, tutaj jako 6 chorągiew. Przyjmując jednak ustalenie, że chodziło tutaj o chorągiew ziemi chełmińskiej, to jej formalnym dowódcą był komtur toruński Jan hrabia von Sayn, co w świetle ówczesnej praktyki było możliwe, por. A. Nadolski, *Grunwald. Problemy wybrane*, ss. 99–102.

<sup>45</sup> *Johann von Posilge Fortsetzung*, hrsg. v. E. Strehlke, SRP, Bd. III, ss. 316–317: *Und etliche bosewichte, ritter und knechte des landes Colmen, undirdruckten dy Colmissche banyr und ouch andir banyr, dy do fluchtig wordin, also das ir gar wenig davon quam*.

<sup>46</sup> Podobnie już K. Szajnocha, op. cit., s. 462. Przekaz tłumaczy się i interpretuje w różny sposób, np. Kujot dał następujący przekład (potem bezkrytycznie wykorzystywany): „I kilku zbrodniarzy, rycerzy i szlachty z ziemi chełmińskiej, zwinęło chorągiew chełmińską i inne chorągwie i pierzchnęli. Skutkiem tego bardzo niewielu (z wojska) się ocalało”. Sam przekaz uznał za „jedną z bajek, ułożonych po stronie Zakonu, żeby upozorować kłeskę pod Grunwaldem”, dopuszczał co najwyżej honorowe poddanie się, „gdy już nie było nadziei zwycięstwa”, S. Kujot, op. cit., ss. 166–168. Z kolei S. Ekdahl uznaje prawdziwość przekazu, przyjmuje zwiniecie chorągwi w decydującym momencie bitwy oraz ucieczkę rycerstwa chełmińskiego z pola bitwy wraz z innymi chorągwiami, m.in. chorągwią z Żuław, S. Ekdahl, *Die „Banderia Prutenorum”*, s. 95. Tak zresztą utrzymuje zdecydowana większość niemieckiej historiografii, poczynawszy od J. Voigta, *Geschichte Preussens*, s. 93. W odosobniony sposób interpretowała tę wzmiankę K. Pieradzka, uznając, że „w czasie bitwy rycerze i pacholkiowie z ziemi chełmińskiej rozbili oddziały z tejże ziemi wysłane ze strony krzyżackiej” (sic!), por. K. Pieradzka, *Bitwa grunwaldzka w obcych relacjach kronikarskich (pruskich, śląskich i zachodnioeuropejskich)*, *Małopolskie Studia Historyczne*, R. III, z. 1/2, 1960, s. 55. Jeszcze inne tłumaczenie dała I. Janosz-Biskupowa: „pewni łajdacy, rycerze i giermkowie z Ziemi Chełmińskiej porzucili chorągiew Ziemi Chełmińskiej, jak również inne chorągwie i rzucili się do ucieczki, ale uszło ich niewielu”, zob. *Ziemia Chełmińska w przeszłości. Wybór tekstów źródłowych*, pod red. M. Biskupa, Toruń 1961, s. 65. Tym tropem podążył ostatnio K. Kwiatkowski, por. S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szwe-da, S. Szybkowski, op. cit., s. 425, który przyjmował opuszczenie chorągwi chełmińskiej przez rycerzy i knechtów z ziemi chełmińskiej w czasie ucieczki.

W innej zapisce strony krzyżackiej, powstałej już po ścięciu Mikołaja z Ryńska, wspomniano, że „Pan Mikołaj z Ryńska, chorąży ziemi chełmińskiej, który podczas ostatniej wojny nie nosił chorągwi jak człowiek honoru, a [co] zostało mu słusznie dowiedzione i został ścięty w Grudziądzu”<sup>47</sup>. Zatem dopiero tutaj nastąpiło imienne przerzucenie winy na chorążego chorągwi ziemi chełmińskiej, zapewne logicznie wiążąc informację o zwinieciu chorągwi pod Grunwaldem, ze znanym skądinąd faktem późniejszej śmierci Mikołaja z Ryńska z rąk krzyżackich.

Nadal jednak nic nie wiemy o ewentualnym udziale chorągwi ziemi chełmińskiej w 16 odwodowych chorągwiach krzyżackich. Taki związek pojawił się po raz pierwszy i jedyny w XVI-wiecznej tradycji zapisanej najpewniej w 1510 r. w *Pieśni o pruskiej porażce*:

Chełmińskie wojsko zostało,  
Chorągiew szesnaście miało.  
W tym mistrz z Krzyżownicy jął stronić,  
Chcąc Polaków w sak nagonić<sup>48</sup>.

Niewątpliwym źródłem tej pieśni był przekaz Jana Długosza, ten jednak o udziale chorągwi chełmińskiej w owych 16 chorągwiach nie wspominał<sup>49</sup>, co więcej, z jego przekazu nawet nie można wysnuć takiego związku. Nie widzę też w pieśni żadnego wpływu kontynuatora Posillego. Jednocześnie trudno przypuszczać, aby to był tylko wymysł autora pieśni. Źródłem informacji mogła być np. domniemana obszerniejsza wersja *Kroniki konfliktu*<sup>50</sup>. Na to, że autor korzystał również z tej kroniki wskazują jeszcze inne fragmenty pieśni. Wystarczy przywołać przemowę Jagiełły przed bitwą i płacz jako reakcję jej słuchaczy, a następnie odśpiewanie *Bogurodzicy*. U Długosza motywu płaczu po przemowie króla nie znajdujemy, jest natomiast w dostępnej nam *Kronice konfliktu*. Sprawa wzajemnych związków tych źródeł wymaga dokładniejszych badań, ale już te dwa przykłady wskazują, że informacja o chełmińskim wojsku w *Pieśni o pruskiej porażce* mogła mieć solidne podstawy źródłowe<sup>51</sup>. Autor pieśni błędnie co prawda utożsamiał całość 16 chorągwi z wojskiem chełmińskim, ale wynikało to najpewniej stąd, że w wykorzystanej podstawie źródłowej tyl-

<sup>47</sup> *Fortsetzung zu Peter von Dusburgs*, s. 486 (według dokumentu z archiwum Zakonu w Wiedniu, dodatek w przypisach): *Item her Nitze von Renys, eyn bannerfurer im Colmischen lande, der furte im nesten streyte die banner nicht als eyn bidderman, unde her wart des mit rechte obirunden, zcu Grudencz wart her geköppt*.

<sup>48</sup> *Piesn o Pruskiej porażce ...*, wyd. L. Rzyszczewski, Biblioteka Warszawska, t. III, 1843, ss. 370–374, podaje w uwspółcześnionej formie językowej. Co ciekawe w innej kopii z XVII w. wers nas najbardziej interesujący uległ poważnej zmianie:

*Chełmińskie wojsko zostało,  
Ale i to za swe miało.  
W tym mistrz z Krzyżaki jął stronić,  
Chcąc Polaków w sak nagonić.*

Por. S. Łempicki, *Słowo o Grunwaldzie*, Kraków 1945, s. 39. Tutaj została przekazana wersja chyba bardziej zgodna z duchem Długosza („wszystko rycerstwo – – legło”) i najpewniej stało się to za sprawą Jana Ostroroga, który wówczas pieśń tę „twórczo” przygotował do wydania (ibidem, ss. 30–32).

<sup>49</sup> Por. S. Ekdahl, *Die Schlacht bei Tannenberg 1410. Quellenkritische Untersuchungen*, Bd. I: *Einführung und Quellenlage*, Berlin 1982, s. 273. Ekdahl jednak w ogóle nie analizował tej pieśni. W powyższej strofie za Długoszem przejęta została liczba 16 chorągwi, bowiem *Kronika konfliktu* wspominała o piętnastu lub więcej.

<sup>50</sup> O niej zob. m.in. S. Kuczyński, op. cit., ss. 42–46. Przeciw istnieniu tej przypuszczalnej, obszerniejszej wersji *Kroniki konfliktu* opowiada się S. Ekdahl, *Die Schlacht*, ss. 139–149.

<sup>51</sup> O funkcjonowaniu *Kroniki konfliktu* w XV i w pierwszej połowie XVI w. świadczy jej prawdopodobne wykorzystanie przez kontynuatora *Annales mansionarum Cracoviensium* i przez Bernarda Wapowskiego, por. S. M. Kuczyński, op. cit., s. 11; S. Ekdahl, *Die Schlacht*, s. 145. Z *Kroniki konfliktu* korzystał z pewnością autor XV-wiecznego wiersza o bitwie grunwaldzkiej, rozpoczynającego się od słów *Anno milleno ...*, por. Cz. Ochalówna, *Bitwa grunwaldzka w poezji pol-*



ko ją wymieniono spośród wszystkich chorągwi. Podsumowując, opowiadam się za udziałem chorągwi chełmińskiej w ataku 16 odwodowych chorągwi krzyżackich<sup>52</sup>.

Wiadomo już, że Mikołaj Ryński z towarzyszami – w każdym razie nie sam – zdecydował o zaprzestaniu walki, opuszczając chorągiew. Nie znamy dokładnego momentu kapitulacji, ale strona polska nie przypisała jej żadnego znaczenia, stąd musiało to nastąpić już w końcowej fazie bitwy. Na to wskazuje sam kontynuator Posilgego, wspominając o zwinięciu chorągwi już po śmierci wielkiego mistrza<sup>53</sup>. Najprawdopodobniej też chorągiew poddała się jako jedna z pierwszych lub nawet jako pierwsza, skoro tylko ją konkretnie wymieniono. Później czyn ten uznano za zdradę i tym m.in. tłumaczono przegraną krzyżacką pod Grunwaldem<sup>54</sup>. Poddanie się chorągwi najpewniej spowodowane było beznadziejnością sytuacji wojsk krzyżackich i raczej nie miało już większego wpływu na przebieg bitwy<sup>55</sup>, choć mogło faktycznie wpłynąć na poddanie się lub (i) ucieczkę jeszcze innych chorągwi<sup>56</sup>. Trudno

---

*sko-lacińskiej XV wieku*, *Małopolskie Studia Historyczne*, R. III, z. 1/2, 1960, ss. 88, 102–103. Na fakt, że była to wersja obszerniejsza kroniki wskazywać się zdaje nieznaną skądinąd epizod o śmierci niejakiego *Hinpretha* (*Hunpretha*, *Hympfeltha*), być może komtura niezawskiego Gotfryda von Hatzfelda (błędnie oddanego, ale zgodnie z rymem do *Grinphet* »*Grunphelt*« – Grunwald), przy zgodności innych informacji, np. przemowy Jagielly do wojska po przyjęciu posłów krzyżackich (o czym nie wspomina Długosz). Jeszcze wyraźniejsza jest zbieżność z *Pieśnią o pruskiej porażce*, która także rozpoczyna się od podania daty bitwy i szczegółowo omawia poselstwo krzyżackie. Podobna jest też wymowa obu utworów: zwycięstwo jest dla Polaków nagrodą za pychę Krzyżaków; ibidem, ss. 102–103. Według Cz. Ochołówny, są to zapożyczenia autora pieśni z wcześniejszego wiersza *Anno milieno* ..., tę wersję wykluczają jednak inne odrębne informacje (także od Długosza), które znajdujemy w pieśni. Kwestia wzajemnych powiązań wszystkich wspomnianych przekazów stanowi jeden z ważniejszych postulatów badawczych na najbliższą przyszłość.

<sup>52</sup> Tak już K. Szajnocha, op. cit., s. 458. Można też wyjaśnić z pozoru zastanawiające milczenie Długosza w tej sprawie, gdyż uznał on za prawdziwą późniejszą ustną tradycję o Mikołaju z Ryńska, funkcjonującą na ziemi chełmińskiej w połowie XV w. (jakoby nie został stracony za wiarołomstwo przez wielkiego mistrza Henryka von Plauena, ale umarł na drugi dzień po bitwie pod Grunwaldem, gdy za zgodą króla Władysława pokazano mu jego chorągiew, tam też miał być pochowany), por. S. Ekdahl, *Die „Banderia Prutenorum”*, s. 117. Tradycja ta pochodziła zapewne od informatorów z ziemi chełmińskiej, z kręgów duchownych toruńskich, ewentualnie rycerstwa (ibidem, ss. 103–104, 178). W *Rocznikach* i w początkowym zapisie w *Banderia* Długosz rzecz potraktował jeszcze ostrożnie tylko wątpiąc w zdradę Mikołaja, zaś potem, pod wpływem nowych informacji zdobytych w Toruniu, powstał ów legendarny dopisek w *Banderia*. Rzecz została dopisana niekoniecznie ręką samego Długosza, ale najpewniej za jego wiedzą, por. uwagi K. Górskiego w: *Jana Długosza Banderia Prutenorum*, wyd. K. Górski, Warszawa 1958, ss. 23–26.

<sup>53</sup> *Johann von Posilge Fortsetzung*, s. 316: *Und slugin den vanen des meisters neder und ouch des ordins. Und etliche bosewichte...* Ostatnio uwagę na to zwrócił także K. Kwiatkowski, w: S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweda, S. Szybkowski, op. cit., s. 426. Ciekawe, że prawie cała niemiecka historiografia, która dosyć wiernie idzie za tym źródłem, akurat ten moment pomija milczeniem.

<sup>54</sup> Por. m.in. K. Szajnocha, op. cit., s. 462; C. Krollmann, *Fragen zur Schlacht bei Tannenberg*, *Oberländische Geschichtsbätter*, H. XIII, 1911, s. 399; E. Schnippel, *Vom Streitplatz zum Tannenberg*, Prussia, Bd. 31, 1935, ss. 31–32.

<sup>55</sup> Tak też S. M. Kuczyński, op. cit., s. 405; S. Kujot, op. cit., s. 168; podobnie ostatnio K. Kwiatkowski, w: S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweda, S. Szybkowski, op. cit., s. 426; inaczej M. Biskup, *Grunwaldzka bitwa*, Warszawa 1991, s. 88, 102, który podkreślił „znaczną” i „szczególną rolę” chorągwi w końcowej fazie bitwy, przyjmując przedwczesną kapitulację chorążego Mikołaja Ryńskiego.

<sup>56</sup> Z innych źródeł wiadomo o ucieczce *Pruteni nostri* oraz chorągwi z Żuław: *Et ipso die apostolorum habuerunt conflictum; et Pruteni nostri fugerunt, et similiter illi de Insula; et interierunt nostri*, w: *Franciscani Thorunensis Annales Prussici (941–1410)*, hrsg. von E. Strehle, SRP, Bd. III, s. 315. Zagadkowo brzmie określenie *Pruteni nostri*, ale najprawdopodobniej chodzi tutaj o rycerstwo z obszaru właściwych Prus, z pewnością nie chełmińskie. Nie sposób jednak wskazać, o które chorągwie mogło chodzić, pewną przesłankę mamy tylko za ucieczką chorągwi elbląskiej, dowodzonej przez komtura Wenera von Tettingena, o którego ucieczkę wielokrotnie wspominał Jan Długosz. Długosz, ks. 11, s. 26, 45, 49, 67, 78; *Jana Długosza Roczniki*, ks. 10–11, s. 89, 113, 118, 142, 155. Niekiedy twierdzi się, że komtur na skutek choroby w ogóle nie brał udziału w bitwie, por. S. Ekdahl, *Die „Banderia Prutenorum”*, s. 206. Odmienne wytłumaczenie powyższego passususa dała I. Janosz-Biskupowa, według której chodziło po prostu o inne chorągwie z ziemi chełmińskiej, por. *Ziemia Chełmińska w przeszłości*, s. 66. Skądinąd poddanie się innych chorągwi z ziemi chełmińskiej jest prawdopodobne, badacze wymieniają, prócz wspomnianej chorągwi ziemi chełmińskiej, chorągwie Chełmna, komturii toruńskiej i komturii brodnickiej, bowiem ich znaki bojowe dostały się następnie w ręce zwyciężczych wojsk, por. S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweda, S. Szybkowski, op. cit., ss. 425–426.

w całej sytuacji widzieć zdradę, skoro najpewniej Mikołaj wraz z towarzyszami zostali wzięci do niewoli<sup>57</sup>. Zwolnieni zostali nazajutrz na rycerskie słowo, że stawiają się na żądanie do niewoli<sup>58</sup>. Wkrótce potem zaś, gdy chcieli złożyć hołd królowi, uzyskali całkowite uwolnienie, w myśl przekonania, że jeńcom nie wolno składać przysięgi hołdowniczej<sup>59</sup>. Mimo zarzutów krzyżackich nie przypuszczam, aby Mikołaj Ryński zachował się niehonorowo<sup>60</sup>, raczej należy przyjąć, że stało się tak, jak w innych, lepiej znanych, przykładach. I tak doborowa chorągiew św. Jerzego, gości krzyżackich, z dowódcą Jerzym von Gersdorffem poddała się na kolanach, gdyż wołała „z honorem dostać się do niewoli, niż haniebnie uciekać”<sup>61</sup>. Oddając proporzec poszła do niewoli<sup>62</sup>. Podobnie poddali się książęta: szczeciński Kazimierz i oleśnicki Konrad Biały<sup>63</sup>. Inna sprawa, że później Mikołaj Ryński oraz niektórzy inni rycerze już jednoznacznie opowiedzieli się po stronie Polski.

Nazajutrz po bitwie spisano jeńców, którzy przyrzekli stawić się na św. Marcina (11 listopada) w grodzie krakowskim<sup>64</sup>. Po czym większość z nich zwolniono na słowo rycerskie, poza niektórymi ważniejszymi jeńcami, np. Krzysztofem von Gersdorffem, krewnym wspomnianego Jerzego von Gersdorffa. Wtedy też Jagiełło rozpuścił rycerstwo i mieszczan pruskich. Wśród nich niewątpliwie było rycerstwo chełmińskie. Wszyscy, poza tymi którzy od razu uznali władzę króla, musieli poręczyć słowem, że na żądanie stawiają się do niewoli<sup>65</sup>. Z listu Jagiełły wysłanego do rajców miasta Torunia i innych miast chełmińskich 16 lipca, z propozycją złożenia mu hołdu<sup>66</sup>, wynika, że Jagiełło miał zamiar wziąć w posiadanie ziemię chełmińską bez walki, a pomysł ten narodził się już nazajutrz po bitwie grunwaldzkiej<sup>67</sup>. Można tylko domyślać się, że stać się to mogło po rozmowie z przedstawicielami rycerstwa chełmińskiego – Mikołajem z Ryńska, Stanisławem z Bolumina, Januszem z Pułkowa, Mikołajem z Pilewic i innymi, bo przecież do innych miast i ziem pruskich takiego pisma nie było. Miasta chełmińskie, a też część rycerstwa, jednak się długo wahały i trzeba było je kilkakrotnie napominać. Ostatnie takie napomnienie do rycerstwa, lenników i miast król polski wystosował w piśmie z 28 lipca, wysyłając jednocześnie swojego pełnomocnika w osobie Stanisława z Bolumina<sup>68</sup>. Stany pismem z 30 lipca potwierdziły gotowość spotkania z królem (taką decyzję podjęto już 26 lipca, a królowi przedstawił ją wspomniany Stani-

<sup>57</sup> Na niewolę Mikołaja z Ryńska wskazuje jednoznacznie późniejsza legenda zapisana w *Banderia Prutenorum*, por. S. Ekdahl, *Die „Banderia Prutenorum”*, ss. 103–104, 178 (*captum*). Także Stanisław z Bolumina został przez Długosza określony jako jeden z jeńców pochodzący z ziemi chełmińskiej, Długosz, ks. 11, s. 66; *Jana Długosza Roczniki*, s. 140.

<sup>58</sup> Por. J. A. Łukaszewicz, op. cit., ss. 113–114; S. Kujot, op. cit., ss. 166–172.

<sup>59</sup> Długosz, ks. 11, s. 78; *Jana Długosza Roczniki*, ss. 154–155; por. ostatnio uwagi K. Kwiatkowskiego, w: S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweida, S. Szybowski, op. cit., s. 461.

<sup>60</sup> Już tradycja z połowy XV w. przypisywała mu rycerskość, bohaterstwo i świetne władanie bronią (*erat enim miles et heroicus et in armis magni precii*), S. Ekdahl, *Die „Banderia Prutenorum”*, s. 103, 178.

<sup>61</sup> Długosz, ks. 11, s. 60, tłumaczenie za *Jana Długosza Roczniki*, s. 132.

<sup>62</sup> *Ibidem*.

<sup>63</sup> *Ibidem*, ss. 132–133; S. M. Kuczyński, op. cit., s. 409; S. Kujot, op. cit., s. 172. Także jako świadome przerwanie walki i poddanie się ocenia A. Nadolski przykład Mikołaja z Ryńska i rycerzy z ziemi chełmińskiej, A. Nadolski, *Grunwald – problemy wybrane*, s. 211. Autor ten nie wyklucza jednak, że akurat na poddanie się Jaszczurkowców mogła dodatkowo wpłynąć niechęć wobec władz Zakonu.

<sup>64</sup> Długosz, ks. 11, ss. 70–71; *Jana Długosza Roczniki*, ss. 145–146.

<sup>65</sup> S. Kujot, op. cit., s. 185. Tak wynika z listu króla polskiego do Torunia z 26 lipca 1410 r. (*Acten*, Bd. I, s. 145), mianowicie ze wzmianki, że wcześniej uwolnieni jeńcy mieli stawić się u króla 30 lipca, gdyby miasto nie złożyło żadanego hołdu (*wellet ir abir des nicht entun [tj. złożyć hołdu], so sendet uns den egenanten Johan [von Marszow] und andir unsir gefangen, ewwir mitburger, das sie sich bis Mittwoch nehstkomende unvorzöglich vor uns gestellen*).

<sup>66</sup> *Acten*, Bd. I, ss. 142–143, ponowiony 22, 23 i 26 lipca (*ibidem*, ss. 143–146).

<sup>67</sup> Tak też S. Kujot, op. cit., ss. 185–186.

<sup>68</sup> *Acten*, Bd. I, s. 146.

ślów z Bolumina). Ostatecznie hołd taki na początku sierpnia został złożony<sup>69</sup>, wcześniej zaś, jak wspomniano, król uwolnił pozostałą część z nich z ciężającej nad nimi niewoli.

### Po Grunwaldzie

Dopiero po bitwie grunwaldzkiej opozycyjne nastroje mogły objawić się wprost. Trochę może przesadnie tak pisał o tym krzyżacki kronikarz: „Rycerze pasowani i niepasowani oraz najwięksi miasta kraju – wszyscy zwrócili się na stronę króla i z zamków wyrzucili braci, którzy jeszcze pozostali i oddawali ich królowi, i przysięgali mu wszyscy poddaństwo oraz wierność”<sup>70</sup>. Owszem taki obraz możemy uznać za prawdziwy, jeśli zaznaczymy, że nie dotyczył on całości rycerstwa pruskiego, ale jego najbardziej aktywnych i świadomych swojej stanowej pozycji przedstawicieli. Rozpatrzmy znane nam przykłady.

### Mikołaj (Klaus) z Durąga

Już 17 (ewentualnie 18) lipca<sup>71</sup> pasowany rycerz z ziemi ostródzkiej – Mikołaj z Durąga (*her Claws von Doringe*) zajął zamek w Ostródzie, zagarnął cały dobytek i wygnał braci zakonnych, następnie zamek wraz z miastem przekazał nadciągającym Polakom<sup>72</sup>. Mikołaj uprzedził więc wojska polsko-litewskie, które 17 lipca ruszyły z grunwaldzkiego pobojuwiska. Znając teren i załogę mógł łatwo (może podstępem) opanować zamek. Nie wiadomo, czy czynił to na własną rękę, czy też po uzgodnieniu ze stroną polską. Raczej możemy domyślać się tego drugiego, tym bardziej że wiemy o wysłaniu przez króla 17 lipca do Ostródy jeńców przez „wiernych przewodników”<sup>73</sup>, a więc może przez miejscowe rycerstwo. Za uzgodnieniem działań miejscowego rycerstwa ze stroną polską przemawia też informacja o podobnym uczynku innych rycerzy ziemi ostródzkiej w stosunku do zamku w Olsztynku<sup>74</sup>, gdy z innego źródła wiemy jedynie o udziale wojsk polsko-litewskich (17 lipca)<sup>75</sup>. W tym przypadku oba źródła zapewne się po prostu uzupełniają.

<sup>69</sup> O czym świadczy pismo polskiego władcy do Torunia w dniu 7 sierpnia z poleceniem przesłania do Kłajpedy 100 zbrojnych, *Acten*, Bd. I, s. 148.

<sup>70</sup> *Johann von Posilge Fortsetzung*, s. 318: *wend sich rittir und knechte und dy grosten stete des landes alle ummetatin czu dem konige und trebin dy bruder, dy noch blebin worin, von den husern und gobin sy dem konige und swuren im alle manschaft und truwe*; tłumaczenie (poprawione) za S. M. Kuczyński, op. cit., s. 452.

<sup>71</sup> Powszechnie przyjmuje się datę 18 lipca, por. S. Kuczyński, op. cit., s. 432; S. Kujot, op. cit., s. 188; S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweđa, S. Szybkowski, op. cit., s. 476; tak pierwotnie też E. Schnippel, *Der Verrat von Ostrrode (1410)*, *Oberländische Geschichtsblätter*, H. V, 1903, s. 95. Potem jednak nie wykluczał również 17 lipca, por. idem, *Vom Streitplatz zum Tannenberge*, s. 45. Zważywszy, że król 18 lipca był pod Ostródą, to zdobycie zamku należy raczej przesunąć na 17 lipca.

<sup>72</sup> OBA, nr 1612; *Fortsetzung zu Peter von Dusburgs*, s. 486: *Item Osterrode das sloz nam in eyn ritter, der his her Claws von Doringen, und stisz seyne hern davon und nam en das ere und hilt users ordens sloz und stad vor dem konige zcu Polan*; s. 487: *Item her Claws vom Doringe nam das haws Osterrode in und nam alles, was do was, und treyp die hern von dannen und her antworte das sloz den Polan*. Zdaniem K. Kwiatkowskiego Mikołaj został na jakiś czas zarządcą zamku (S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweđa, S. Szybkowski, op. cit., s. 476), jednak przy niejednoznacznej wymowie pierwszej zapiski, wyklucza to raczej jednoznaczny zapis drugiej cytowanej powyżej wzmianki źródłowej. Klóciłoby się to również z faktem przekazania Ostródy przez króla Władysława księciu mazowieckiemu Januszowi I.

<sup>73</sup> Długosz, ks. 11, s. 72, *Jana Długosza Roczniki*, s. 147.

<sup>74</sup> *Fortsetzung zu Peter von Dusburgs*, s. 486. Tutaj wspomniano ponadto inne zamki, dawno już zdobyte: w Działdowie, Dąbrównie oraz w Nidzicy, por. S. Kujot, op. cit., s. 187; S. Kuczyński, op. cit., s. 359. Wydaje się, że chodziło tutaj raczej o późniejszy hołd mieszkańców miasta i miejscowego rycerstwa złożony królowi, tak jak stało się to później w ziemi chełmińskiej, czy Ostródzie, która hołd złożyła przed 22 lipca (*Acten*, Bd. I, s. 144).

<sup>75</sup> Długosz, ks. 11, s. 72, *Jana Długosza Roczniki*, ss. 147–148.

O dalszych losach Mikołaja z Durąga nic nie wiemy. Nie spotkała go żadna kara (o czym przy innych osobach nie omieszkało skwapliwie napomknąć), nie widzimy go także wśród zbiegów w Polsce. Zatem należy uznać, że zmarł lub zginął jeszcze w 1410 r.<sup>76</sup>, co uprawdopodobnia nadto jego zaawansowany wiek (o czym poniżej).

Mikołaj z Durąga był zapewne potomkiem Konrada Düringa, pierwszego właściciela dóbr w 1328 r., a sądząc z przydomka Niemca, rodem z Turynгии. Zapewne był jego wnukiem, gdyż pierwszy raz wzmiankowany go jako świadka na dokumencie już w 1374 r. (*Clauko von Doryngeswalde*)<sup>77</sup>. Nie zmarł bezdzietnie, bo w 1408 r. wspomniano jego dzieci (*Clawken kinder vom Doringiswalde*)<sup>78</sup>. Przez Zakon uznawany był za wiernego rycerza, o czym świadczy dostąpienie zaszczytu pasowania (jednak chyba dopiero po 1408 r.), otrzymane zapomogi pieniężne (w 1403 r. – 6 grzywien)<sup>79</sup>, a nawet – przejazdem – wizyta wielkiego mistrza na dworze Mikołaja w październiku 1408 r.<sup>80</sup>

### Dytryk Spirau z Dylewa

Po Wielkiej Wojnie pasowanego rycerza Dytryka Spirau (*her Dittrich Spyra*) oskarżano o dokonanie bliżej nieokreślonych szkód na rzecz Zakonu<sup>81</sup> oraz o zabicie wiernego sługi krzyżackiego Heinemana Brocka. Zapewne w obawie przed krzyżackimi represjami zbiegł on, być może do Polski, gdzie przebywał jakiś czas. Prawdopodobnie wkrótce po powrocie w nieznanych okolicznościach został zabity (zasztyletowany), zdaje się jednak, że wydarzenie to nie miało związku z Krzyżakami<sup>82</sup>.

Mamy pewien kłopot z identyfikacją Dytryka Spirau, gdyż w tym czasie funkcjonują dwie osoby tak nazywane – ojciec i syn, przy tym obaj rycerze pasowani. Sprawa wymaga dodatkowych badań. Przyjmuję, że wzmianka dotyczyła Dytryka starszego. Natomiast jego syn okazał się wierny Zakonowi i jako taki został członkiem rady krajowej w Prusach – jednym z 32 rycerzy pruskich, którzy uzyskali pewien, niewielki zresztą, wpływ na politykę wielkiego mistrza i zakonu krzyżackiego – powołanej w 1412 r. (*Dieterich von der Delau*)<sup>83</sup>. Kolejna wzmianka o Dytryku pochodziła z 1416 r.<sup>84</sup> Tutaj też z całą pewnością mamy do czynienia z synem Dytryka starszego, gdyż wraz

<sup>76</sup> Tak też E. Schnippel, *Der Verrat*, s. 96. Można wątpić, aby wzmiankowany 16 października 1410 r. w piśmie rybickiego bałgijskiego, zastępującego komtura ostródzkiego, niejaki Klauko (OBA, nr 1364) był tożsamy z Mikołajem z Durąga. Z pewnością jego jako rycerza pasowanego określono by mianem *Herr*, podobnie jak wspomnianego obok niego rycerza Vogela. Nie wykluczał takiej identyfikacji K. Kwiatkowski, choć przyjmował odrębność Mikołaja z Durąga i Klauka z Doringswalde. Por. S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweđa, S. Szybowski, op. cit., s. 614, przyp. 312, indeksy.

<sup>77</sup> Archiwum Państwowe w Gdańsku, 368, I 30; nie wykluczał tego E. Schnippel, *Der Verrat*, s. 97.

<sup>78</sup> *Das Marienburger Tresslerbuch*, s. 507.

<sup>79</sup> *Ibidem*, s. 258.

<sup>80</sup> E. Schnippel, *Der Verrat*, ss. 95–96.

<sup>81</sup> Według W. Kętrzyńskiego, Dytryk w 1411 r. zamieszany był w spisek komtura von Wirsberga i m.in. wraz z Janem Szczuplińskim, Janem z Pułkowa oraz Fryderykiem Kitnowskim zbiegł do Polski i przebywał tam aż do 1414 r., jednak najwyraźniej jest on tu mylony z Gunterem z Dylewa. W. Kętrzyński, *O narodowości polskiej*, ss. 196–197. Szerzej o Dytryku z Dylewa zob. *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. II, Gdańsk 1994, ss. 140–144.

<sup>82</sup> OBA, nr 1612; *Fortsetzung zu Peter von Dusburgs*, s. 487: *Item her Ditterich Spira der was eyn merklich scheder unsers ordens; her dirstach unserm orden eynen getruwen man, genant Heyneman Broecke, dorumb her eyne etzliche czeyt endweych, dornoch wart her umb seyner groszen untogunt von eynem andern dirstochen.*

<sup>83</sup> W. Kętrzyński, *O narodowości polskiej*, s. 197, tutaj literatura. Zapewne ten sam Dytryk młodszy z Dylewa składał hold wierności wielkiemu mistrzowi jako przedstawiciel rycerstwa ziemi ostródzkiej w 1412 r., *Acten*, Bd. I, s. 204.

<sup>84</sup> OBA, nr 2451: -- *Sophye de Delow dominque Theodorico militi ejus filio, necnon Anne conjugii sue* --. Niestety, w teście z tym numerem OBA brakuje obecnie nawet kopii tego dokumentu, a znajdujemy jedynie jakiś późniejszy jego odpis, zapewne z XIX w.

z nim wspomniano jego matkę Zofię. O nim wzmiankowały też źródła z lat 1417–1418<sup>85</sup>. Kolejny i ostatni już raz Dytryk młodszy (*de Delow*) występował w 1422 r. w traktacie melneńskim jako sędzia ziemi ostródzkiej<sup>86</sup>. Zatem Dytryk starszy zginął najprawdopodobniej jeszcze przed 1412 r.

Podobnie jak Mikołaj z Durąga – Dytryk Spirau starszy był uznawany za zaufanego człowieka Zakonu. Prawdopodobnie tegoż Dytryka znajdujemy w Elblągu w otoczeniu wielkiego mistrza w trakcie przygotowań do rokowań kowieńskich (w grudniu 1408 r.)<sup>87</sup>. W 1409 r. otrzymał on od komtura dzierzgońskiego na polecenie wielkiego mistrza aż 200 grzywien pożyczki<sup>88</sup>. Dytryk Spirau był właścicielem Dylewa i Szczepankowa w Ostródzkiem. Już od około 1384 r. zwano go także Dytrykiem von der Delau<sup>89</sup>. Dytryk był więc sąsiadem Mikołaja z Durąga. W Ostródzkiem przybył około 1368 r., bowiem wtedy otrzymał nadanie majątku zwanego Zehenhuben, czyli Udzi-kowo<sup>90</sup>. Pochodził z pruskiego rodu Spyraw<sup>91</sup>, z dóbr Spierau w okolicy Gierdaw (obecnie Biestuzewo)<sup>92</sup>. Dobra w Dylewie zyskał najpewniej poprzez małżeństwo z Zofią, córką Mikołaja, dotychczasowego posiadacza Dylewa. Dziećmi Dytryka byli m.in. wspomniany Dytryk młodszy Spirau z Dylewa oraz Gunter z Dylewa<sup>93</sup>. Najstarsza córka Dytryka Irmintraut (*Ermetrud*) poślubiła Tyma z Michałowa (*Thyme von Michelau*), komornika wielkiego mistrza (1399–1409), brata Jana z Konojad<sup>94</sup>, a syn Gunter poślubił córkę Mikołaja z Ryńska (zobacz niżej). Rodzina weszła więc w bli-

<sup>85</sup> OBA, nr 2538 (1417: – – *domino Theodorico Spyrau militi de Delau* – –), w tym przypadku w teczce z tym numerem OBA znajdujemy również tylko późniejszy (XIX-wieczny?) odpis dokumentu; OBA, nr 2719 (1418: – – *domino Theodorico Spiraw strenuo militi de Delau* – –); B. Engel, *Die mittelalterlichen Siegel des Thorner Ratsarchivs mit besonderer Berücksichtigung des Ordenslandes*, II. Teil: *Privatsiegel mit Ausschluß der rein polnischen*, Thorn 1895, s. 7.

<sup>86</sup> Por. *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preussen im 15. Jahrhundert*, hrsg. von E. Weise, Marburg 1970, Bd. 1, s. 164: *Theodorici de Delow iudicis provincialis Osterodensis*; też E. Hartmann, *Der Kreis Osterode (Ostpr.). Daten zur Geschichte seiner Ortschaften*, Würzburg 1958, s. 64; W. Kętrzyński, *O narodowości polskiej*, s. 194 i n.

<sup>87</sup> OBA, nr 957: *her Dytherich von der Delaw*, obok m.in. Mikołaja z Ryńska i Mikołaja ze Słomowa. Zdaniem J. Powierskiego był to już Dytryk młodszy, jednak jak wyjaśnić późniejszą akceptację przez Krzyżaków Dytryka, mimo wyraźnej wrożej jego postawy. W takim przypadku zabójstwo Dytryka młodszego trzeba byłoby też datować dopiero na czas po 1422 r., tymczasem wspomniane źródło donosi o wydarzeniach związanych tylko z Wielką Wojną. W mojej identyfikacji również znajdujemy słaby punkt, mianowicie już w 1407 r. w dobrach w Dylewie obok Dytryka wymieniono Guntera z Dylewa (*Das Marienburger Tresslerbuch*, ss. 438–439), co łatwo wytłumaczyć, jeśli przyjmiemy, że byli to synowie Dytryka starszego, a trudniej, że byli to ojciec i syn, choć oczywiście jest to możliwe.

<sup>88</sup> *Das Pfenigschuldbuch der Komturei Christburg*, hrsg. von H. Wunder, Köln 1969, s. 56: *Wir haben gegeben her Deitriche von der Dielow 200 m von geheise unsers hoemeisters, dy em unser hoemeister gelegen hot*. Wcześniej, w latach 1401–1407, Dytryk od Zakonu otrzymał ponadto 18 grzywien, por. *Das Marienburger Tresslerbuch*, s. 120 (*her Dyterich von der Delow*), 438 (*her Ditteriche von der Delaw*); por. M. Radoch, *Pieniężne zapomogi Zakonu Krzyżackiego dla rycerstwa komturstwa ostródzkiego na wyprawy krzyżackie w latach 1399–1409 (w świetle księgi wielkiego skarbnika malborskiego)*, w: *Szkice z dziejów Ostródy i okolic*, Ostróda 2003, ss. 32, 38–39, 41.

<sup>89</sup> E. Hartmann, op. cit., s. 64; *Preussisches Urkundenbuch* (dalej: PU), Bd. VI, 2, hrsg. v. K. Conrad, Marburg 2000, nr 808. Równoległe stosowano także dawne określenie, por. GStPK, Rep. 100A nr 245, f. 67 (*Spirow*), dokument z 1394 r.

<sup>90</sup> PU, Bd. VI, 2, nr 705; por. W. Kętrzyński, *O ludności polskiej*, s. 300.

<sup>91</sup> Pierwszym znanym z rodu był Henryk Spirow wzmiankowany na polu Corslauken (wkrótce Spierau) w 1355 r., zapewne ojciec Dytryka, por. *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. II, s. 140, zob. PU, Bd. V, hrsg. v. K. Conrad, Marburg 1969, nr 393.

<sup>92</sup> *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. II, s. 140; Inaczej G. A. von Mülverstedt, *Zur mittelalterlichen Orts- und Adelskunde Westpreußens*, Zeitschrift des historischen Vereins für den Reg.-Bezirk Marienwerder, H. 34, 1896, ss. 16–17. Autor sugeruje tu związek ze Sporowem (*Sparau*) koło Sztumu.

<sup>93</sup> Dane o rodzinie Dytryka opieram w głównej mierze na nowych ustaleniach autorstwa J. Powierskiego, por. *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. II, ss. 140–144. Rodzinę Dytryka wymieniają dokładnie dokumenty z lat 1417–1418, OBA, nr 2538 i nr 2719.

<sup>94</sup> Por. *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. II, s. 141.

skie koligacje z rodami z ziemi chełmińskiej. Ród Spirau pieczętował się herbem przedstawiającym głowę jelenia wyrastającą z korony<sup>95</sup>.

### Gunter z Dylewa

Gunter z Dylewa był synem Dytryka Spirau, zięciem Mikołaja z Ryńska<sup>96</sup>, aktywnym rycerzem, związanym z Towarzystwem Jaszczurczym. Podobnie jak inni, potem opozycyjni rycerze, cieszył się dużym zaufaniem Zakonu<sup>97</sup>. Po Wielkiej Wojnie kilka lat musiał spędzić na wygnaniu w Polsce<sup>98</sup>. Powrócił dopiero w 1414 r. na mocy decyzji sądu rycerskiego zebranego przez nowego wielkiego mistrza Michała Kūchmeistera w Bratianie<sup>99</sup>. Zmarł po 1416, a na pewno przed 1433 r. W starszej literaturze zaliczano go do innego rodu, o odmiennym herbie: na półokrągłej tarczy trzy ukośnie i równoległe do siebie położone kopie lub miecze, lub konary drewna<sup>100</sup>. Dawniej też przyjmowano, że Gunter z Dylewa działał nadal w latach 30. i 40. XV w., tymczasem był to już Gunter młodszy z Dylewa (wzmiankowany w latach 1433–1449), zapewne siostrzeniec Dytryka młodszego i Guntera, syn ich siostry Elżbiety, który pieczętował się właśnie owym odmiennym herbem<sup>101</sup>.

Oprócz Dylewa koło Ostródy posiadał także Rukocin pod Tczewem<sup>102</sup>, Borowno pod Chełmnem oraz działy w Świętym i Wąldowie pod Łasinem<sup>103</sup>.

### Eberhard Kunseck

Rycerz pasowany Eberhard, zwany *Cungeseckel*, po bitwie grunwaldzkiej „odważył się” przemocą opanować Krzyżbork (Kreuzburg, Sławskoje). Za te krzywdy wyrządzone Zakonowi został następnie ścięty<sup>104</sup>. Według późniejszej relacji strony związkowej z 1453 r., Eberhard (*Eberhard Kunszecke*) został skazany bez rzetelnego wyroku sądowego (*wedir recht und orteil*)<sup>105</sup>,

---

<sup>95</sup> M. Bartkowiak, op. cit., s. 29; B. Engel, op. cit., ss. 6–7, Taf. II, nr 71–73. Tenże autor uznał jednak, że rodzina Spirau siedziała w ziemi chełmińskiej; por. M. Grzegorz, *Analiza dyplomatyczno-sfragistyczna dokumentów traktatu toruńskiego 1466 r.*, Toruń 1970, s. 141 i pieczęć nr 82.

<sup>96</sup> *Acten*, Bd. I, s. 185.

<sup>97</sup> Przykładowo w 1407 r. otrzymał zapomogę w wysokości 10 grzywien, *Das Marienburger Tresslerbuch*, s. 438; M. Radoch, op. cit., s. 38, 41.

<sup>98</sup> Dowodnie zbiegł do Polski dopiero po aresztowaniu teścia – Mikołaja z Ryńska, po pokoju toruńskim, *Lites ac res gestae inter Polonos ordinemque Cruciferorum*, t. II, Posenaniae 1892, ss. 271, 274–275. Stało się tak za radą przyjaciół (tj. najpewniej krewnych) i żony (córki Mikołaja z Ryńska), w tym czasie szły już po niego oddziały krzyżackie z Ostródy. Pięć dni po ucieczce Guntera również jego żonę przemocą wygnano z majątku, a wszystkie dobra zajęto. Krzyżacy przejęli nawet 300 grzywien, które Gunter otrzymał właśnie od Kacpra ze Świncza za sprzedane dobra w Rukocinie, najprawdopodobniej na poczet jakichś jego długów. Por. S. Kujot, op. cit., s. 325.

<sup>99</sup> *Acten*, Bd. I, s. 246; S. Kujot, op. cit., ss. 330–331.

<sup>100</sup> M. Bartkowiak, op. cit., s. 29; *Związek Pruski i poddanie się Prus Polsce*, red. K. Górski, Poznań 1949, s. 241; B. Engel, op. cit., s. 6, Taf. II, nr 70. O trzech konarach drewna zob. G. A. von Mülverstedt, *Der abgestorbene Adel der Provinz Preussen*, Nürnberg 1874, s. 13, Taf. 9.

<sup>101</sup> *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. II, ss. 143–144.

<sup>102</sup> Dobra sprzedał jeszcze przed Wielką Wojną, por. K. Bruski, *Lokalne elity rycerstwa na Pomorzu Gdańskim w okresie panowania zakonu krzyżackiego. Studium prozopograficzne*, Gdańsk 2002, s. 179.

<sup>103</sup> M. Bartkowiak, op. cit., s. 28; S. Kujot, op. cit., s. 262.

<sup>104</sup> OBA, nr 1612; *Fortsetzung zu Peter von Dusburgs*, s. 486: *Item her Eberhard Cungeseckel hisch Kruczeborg in und underwand sich aller gewalt, und her domethe unserm orden grosze zcu schaden was, dez her wart obirwunden, dorumb wart her geköppt*; por. S. Kujot, op. cit., s. 327.

<sup>105</sup> *Acten der Ständeŕage Preussens unter des Herrschaft des Deutschen Ordens*, hrsg. von M. Toeppen, Bd. IV, Leipzig 1884, s. 24, 139, 161.

co innego utrzymywali sami Krzyżacy (*her wart obirwunden*). Wobec tego, że obok niego znaleźli się ponadto Mikołaj z Ryńska i Mikołaj z Pilewic, to rację trzeba przyznać stronie związkowej.

Eberhard był przedstawicielem niemieckiego rycerstwa ze Szwabii, przybył do Prus w drugiej połowie XIV w. (po 1368 r.)<sup>106</sup>. Pierwszy raz spotykamy go jako interesanta i ławnika sądu ziemskiego w Bartoszycach w 1398 r., rok potem jako świadka na dokumencie komtura bałgijskiego Ulryka von Jungingena<sup>107</sup>. Krewnym jego był zapewne Konrad Kunseck, krzyżacki wójt w Laskach, prawdopodobnie poległy w bitwie pod Grunwaldem<sup>108</sup>. Synami Eberharda byli Jan (*Hans*), Konrad (*Kuntz*) i Marcin (*Martin*) a dalszym potomkiem Henryk z Korsz (*von Kunsegg, Königsegg*) działający w połowie XV w.<sup>109</sup> Od początku główne dobra rodzina trzymała w okolicy Barcian – Korsze i Modgarby. Te pierwsze spłacił w 1402 r., wtedy też po raz pierwszy został określony jako rycerz pasowany<sup>110</sup> Trudno w tej chwili stwierdzić czy Eberharda łączyły jakieś więzy z innymi przedstawicielami opozycji (poza sąsiedzkimi, zobacz poniżej), czy też było to spontaniczne wystąpienie na fali sukcesów polsko-litewskich.

#### Albrecht Karschau (*Olbrecht Kaszchaw*)

Albrecht Karschau był również rycerzem pasowanym. W jakiś czas po bitwie grunwaldzkiej „ośmielił się” przemocą zająć zamek w Bałdze (Balga) i wypędzić stamtąd braci zakonnych. W przeciwieństwie do innych rycerzy, którzy wystąpili przeciw Zakonowi, Albrecht chyba dosyć szybko ukorzył się i uzyskał przebaczenie wielkiego mistrza i innych dostojników zakonnych<sup>111</sup>. Tym niemniej jeszcze we wrześniu 1410 r. książę Witold wzywał rycerstwo Dolnych Prus z okręgów Bałgi i Brandenbura (Pokarmina), a imiennie tylko Albrechta Karschau (*Karsaw*) i Kirstana von Oelsen<sup>112</sup>, którzy mu złożyli hołd, do obrony powierzonych im zamków przed Krzyżakami i zapowiadał przyszłą pomoc, ewentualnie wynagrodzenie jeszcze większymi dobrami na Litwie<sup>113</sup>. Tutaj jednak pojawia się pewna wątpliwość. Wiemy bowiem skądinąd, że pod koniec oblężenia Malborka zamek w Bałdze był znowu w posiadaniu Zakonu, a przynajmniej jakiś czas po 8 wrze-

<sup>106</sup> G. A. von Mülverstedt, *Abgestorbene Adel*, s. 35; H. H. Diehlmann, *Die Stammtafeln Gallandis. Ihr Wert für den Forscher; ihre Gefahren für den Abschreiber*, Altpreuussische Geschlechterkunde. Neue Folge, Bd. 8, 1975, s. 155.

<sup>107</sup> GStPK, XX. HA, Ordensfolianten (dalej OF) 86, f. 9; GStPK, Pergamenturkunden, Schiebl. XXV nr 105.

<sup>108</sup> Długosz, ks. 11, s. 45; *Jana Długosza Roczniki*, s. 112 – tu błędnie jako Henryk (*Henricus*) *Kuszeczke*; S. Ekdahl, *Die „Banderia Prutenorum”*, s. 224. Najprawdopodobniej to rycerze właśnie spod tej chorągwi uciekli w czasie bitwy grunwaldzkiej (zob. wyżej).

<sup>109</sup> Por. H. H. Diehlmann, op. cit., ss. 154–155; J. Powierski, *Prusowie, Mazowsze i sprowadzenie krzyżaków do Polski*, Malbork 2003, t. II, 2, s. 365; G. A. von Mülverstedt, *Fromme Stiftungen in Preussen*, Der neuen Preussischen Provinzial-Blätter andere Folge, Bd. X, 1856, ss. 128–133.

<sup>110</sup> OF 86, f. 12.

<sup>111</sup> OBA, nr 1612; *Fortsetzung zu Peter von Dusburgs*, s. 487: *Item her Olbrecht Kaszchaw nam die Balge in und underwand sich do alter gewalt und treyb die bruder unsers ordens von dannen, dornoch gap her sich in des meysters und seyner gebittiger gnade und sprach vor en allen, her hette doran nicht getan als eyn bidderman*.

<sup>112</sup> Był ławnikiem sądu ziemskiego w Bartoszycach m.in. wraz z Eberhardem Kunsekiem, por. OF 86, f. 14v.

<sup>113</sup> OBA, nr 1454; *Codex epistolaris Vitoldi*, wyd. A. Prochaska, Cracoviae 1882, nr 459, s. 214; S. M. Kuczyński, op. cit., s. 459; J. Voigt, *Geschichte Preussens*, s. 117. Przez wydawcę dokument datowany był na grudzień (tak też przez M. Jučasa, op. cit., s. 223), przez Kuczyńskiego na październik. Witold pisze jednak o posiadanej przez koalicjantów ziemi chełmińskiej i innych zamków, np. Sztumu, Pasłęka i Elbląga, tymczasem w październiku były one zajęte już przez Krzyżaków (S. M. Kuczyński, op. cit., ss. 488–489), stąd, moim zdaniem, list należy datować jeszcze na wrzesień 1410 r., w niedługi czas po wycofaniu się Witolda spod Malborka. Z kolei według K. Kwiatkowskiego i S. Szybkowskiego czas wystąpienia dokumentu należałoby datować na przełom września i października, S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweida, S. Szybkowski, op. cit., s. 520, 702.

śnia, kiedy schroniły się w nim wojska inflanckie<sup>114</sup>. Wspomniany list księcia Witolda zaś był z pewnością nieco późniejszy, a w nim Albrecht uchodził wciąż za wiernego stronnika polskiego. Trudno rozstrzygnąć, czy Albrecht wydał Bałgę z powrotem Krzyżakom, a tylko wieść o tym jeszcze nie dotarła do księcia, czy stało się to w ogóle bez jego udziału i w innym czasie. W każdym razie taki czyn z pewnością przekreśliłby jego przewiny względem Zakonu. Wiadomo, że w 1412 r. złożył hołd wierności wielkiemu mistrzowi von Plauenowi, jako przedstawiciel rycerstwa bałgijskiego<sup>115</sup>.

Po raz pierwszy wystąpił jako świadek na dokumencie wielkiego komtura Wilhelma von Helffensteina z 11 września 1392 r., wystawionym na zamku malborskim<sup>116</sup>. Najpewniej należał do dworu wielkiego mistrza Konrada von Wallenrodego, czego potwierdzeniem są kolejne świadkowania na dokumentach, tym razem wystawionych przez tego wielkiego mistrza Konrada von Wallenrode w 1393 r.<sup>117</sup> Tutaj był już określony giermkim (*armiger*). Potem Albrecht Karschau był zaufanym sługą (*Diener*) wielkiego mistrza Konrada von Jungingena, jako taki często pojawiał się w źródłach w latach 1399–1405. W 1403 r. występuje już jako rycerz pasowany. Brał m.in. udział w wyprawie na Gotlandię, otrzymywał też zapomogi pieniężne. W styczniu 1402 r. ożenił się (jednak nie wiadomo z kim). Po 1405 r. nagle znika z otoczenia wielkiego mistrza – albo więc stracił jego zaufanie, albo musiał wrócić do swoich dóbr (wiadomo, że jakiś bliżej nieokreślony przywilej otrzymał 5 listopada 1400 r.). Za tym drugim może świadczyć to, że pojawia się ponownie w 1409 r.<sup>118</sup> Być może znał język litewski, gdyż w 1399 r. towarzyszył bojarom litewskim w przejeździe przez Prusy<sup>119</sup>, stąd też zapewne wymienił go książę Witold w liście we wrześniu 1410 r. Aktywny był jeszcze w 1415 i 1417 r.<sup>120</sup>, zmarł przed 1425 r.<sup>121</sup>

Niejednoznaczne jest pochodzenie Albrechta. W Prusach znajdujemy bowiem liczne dobra o nazwie Karschau, jednak to, że zdobywał on Bałgę wskazuje na położenie tych dóbr w komturstwie bałgijskim. Za tym przemawia także zapiska po jego śmierci w bartoszyckiej księdze ławniczej sądu ziemskiego o losach dóbr Albrechta<sup>122</sup>. Wiemy ponadto, że pochodził z diecezji warmińskiej<sup>123</sup>. W takim razie byłoby to obecne Karszewo koło Korsz<sup>124</sup>, a Albrecht Karschau byłby najbliższym sąsiadem Eberharda Kunsecka z Korsz.

### Jochart

Po bitwie grunwaldzkiej niejaki Jochart *bei Rastenburg* wraz z Bardynem – burmistrzem miasta Kętrzyn – zajęli zamek kętrzyński i siłą wypędzili stamtąd braci zakonnych. Za czyn ten

<sup>114</sup> Długosz, ks. 11, s. 80, *Jana Długosza Roczniki*, s. 158, 162; S. M. Kuczyński, op. cit., s. 454. Stało się to po ugodzie księcia Witolda z Inflantczykami 8 września, *Codex epistolaris Vitoldi*, nr 451, s. 212.

<sup>115</sup> *Acten*, Bd. I, s. 204.

<sup>116</sup> Pergamenturkunden, Schiebl. 59, nr 9; regest zob. *Regesta historico-diplomatica ordinis S. Marie Theutonicorum 1198–1525*, hrsg. von E. Joachim, W. Hubatsch, Pars II, Göttingen 1948, nr 1259.

<sup>117</sup> Pergamenturkunden, Schiebl. 60, nr 11; Schiebl. 58, nr 16.

<sup>118</sup> *Das Marienburger Tresslerbuch*, ss. 17, 25, 28, 36, 41, 66–67, 72, 80, 87, 105, 111, 125, 142, 150, 153, 172, 195, 198–199, 224, 302, 318, 352, 318, 352, 591.

<sup>119</sup> *Ibidem*, s. 36.

<sup>120</sup> OBA, nr 2198; *Handelsrechnungen des Deutschen Ordens*, hrsg. von C. Sattler, Leipzig 1887, s. 71.

<sup>121</sup> OF 86, f. 24.

<sup>122</sup> *Ibidem*.

<sup>123</sup> Pergamenturkunden, Schiebl. 58, nr 16; *Alberto Karschaw armigeris diocesis warmiensis*; Schiebl. 60, nr 11; Schiebl. 59, nr 9.

<sup>124</sup> Zatem wątpliwe wydaje się przypuszczenie, aby Albrecht był Bałtem (Karszowem) z pochodzenia, jak sądzi K. Kwiatkowski w: S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweda, S. Szybkowski, op. cit., s. 520. Miał brata Michała Karschau, wzmiankowanego w latach 1400–1425, por. *ibidem*, s. 520, przyp. 1497, tutaj odpowiednie źródła; OF 86, f. 24.



w bliżej nieokreślonym czasie zostali przez Krzyżaków schwytani i ścięci<sup>125</sup>. Jochart był najpewniej rycerzem niepasowanym, a niezidentyfikowane dobra posiadał gdzieś w okolicy Kętrzyna<sup>126</sup>. Poza tym nic pewnego o nim nie wiadomo<sup>127</sup>.

### Zbylut (*Sbilut*)

Zbylut pojawił się dopiero w zeznaniach związkowych w 1453 r. obok Mikołaja z Ryńska, Mikołaja z Pilewic i Eberharda Kunsegka. Wiadomo, że należał do rycerstwa niepasowanego (*ein edelman*). Został ujęty przez wielkiego mistrza Plauena i bez wyroku sądowego osadzony w jakiejś wieży, gdzie zmarł<sup>128</sup>. Z tego czasu znamy Zbyluta Zębowskiego (*Szambowszky*) herbu Pomian, który wystąpił w dokumencie dotyczącym młyna w pogranicznym Trzęsaczu w Krajnie wraz z innym późniejszym opozycjonistą – Stanisławem z Bolumina – w czerwcu 1409 r. Wydaje się, że mógł on być tożsamy z naszym Zbylutem, a pochodził z pogranicznych dóbr Zębowa (*Sambowa*) koło Suponina i Niewieścina<sup>129</sup>. Wówczas jego sąsiadem byłby także inny zbiegły do Polski opozycjonista Janusz z Topolna (*Toppolensky*) (zobacz dalej). Zapewne tegoż Zbyluta (*irbir man* – *Zbylut*) spotykamy nadto w końcu czerwca 1410 r., jako członka wart krzyżackich na pograniczu z Polską. Wtedy po jakichś walkach dostał się on obok innych 23 zbrojnych do niewoli starosty bydgoskiego<sup>130</sup>. Może incydent ten miał też wpływ na późniejsze ukaranie Zbyluta, tym bardziej że był on rycerzem komturii świeckiej, zarządzanej przecież przez Henryka von Plauena.

### Mikołaj z Pilewic

Po bitwie grunwaldzkiej Mikołaj z Pilewic (*Niclos Pfildorf*) wraz z Januszem z Pułkowa (*Hans Polcko*) – bratem Mikołaja Ryńskiego – opanowali własnymi siłami zamek w Kowalewie, „wywlekając panów zakonnych za ich brody” i przekazując ich oraz zamek królowi polskiemu<sup>131</sup>. Moim zdaniem stało się to najwcześniej w kilka dni po bitwie grunwaldzkiej, a nie później niż kilka dni po złożeniu królowi hołdu przez ziemię chełmińską, a zatem na początku

<sup>125</sup> OBA, nr 1612; *Fortsetzung zu Peter von Dusburgs*, s. 486: *Item Jochart bei Rastenburg und der burgermeister Barddyne nomen das haws Rastenburg in, und sie treben die hern von dannen und underwunden sich aller gewalt, das do was, darumb sie worden geköppt*. Por. S. Kujot, op. cit., s. 327.

<sup>126</sup> Według C. Beckherna, był jakoby członkiem Towarzystwa Jaszczurczego, por. C. Beckhern, *Rastenburg historisch-topographisch dargestellt*, Rastenburg 1880, s. 43, co jest jednak tylko domysłem.

<sup>127</sup> Nie wykluczałbym jednak, że był tożsamy z Godhartem, sługą wielkiego mistrza Konrada von Jungingena w latach 1399–1400, znajdujemy go bowiem w tej roli m.in. wraz z Albrechtem Karschau, por. *Das Marienburger Tresslerbuch*, s. 17, 52, 66.

<sup>128</sup> *Acten*, Bd. IV, s. 24, 139: *Item derselb hochmaister [tj. Henryk von Plauen – GB] hab ainen edelman, genant Swe-lut, laszen fahen und in ainem turm erfaulen on urtail*; ponadto ibidem, s. 161.

<sup>129</sup> *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, wyd. F. Piekosiński, t. V, Poznań 1908, nr 149; *Lites*, II, s. 265. Jego synem mógł być wzmiankowany w 1436 r. Jakusz z Zębowa (*von Sammaw*) z okręgu świeckiego, który w 1433 r. zbiegł z państwa zakonu krzyżackiego do Polski, OBA, nr 7166; *Jocusch von Sammaw*, por. K. Bruski, op. cit., s. 247.

<sup>130</sup> OBA, nr 2991. W regeście młyna datacja 29 czerwca 1419 r., poprawny rok ustalił K. Kwiatkowski, por. S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweda, S. Szybkowski, op. cit., s. 328. Tutaj także identyfikacja tegoż Zbyluta z właścicielem Zębowa. Autor ten uznał go za rycerza pasowanego, jednak użyte określenie „erbar man” o tym nie przesądza.

<sup>131</sup> OBA, nr 1612; *Fortsetzung zu Peter von Dusburgs*, s. 487: *Item her Niclos Pfildzordff und her Hans Polcko, die nomen nach dem streyte Schonensee in und nomen alles, was do was, und sie slepten die hern bey iren berten vom hawsze und antworten sie den Polan, deszgleychen auch das haws*; por. S. M. Kuczyński, op. cit., s. 432.

sierpnia<sup>132</sup>. W tym samym czasie też inni (nie wymienieni imiennie) rycerze ziemi chełmińskiej zajęli pozostałe ośrodki krzyżackie, mianowicie Radzyń (najpewniej miasto), Starogród, Papowo, Rogoźno, Bierzgłowo, Kowalewo, Lipienek, Lubicz i Pokrzywno<sup>133</sup>. Ta ostatnia informacja nie jest zbyt ścisła, gdyż przykładowo zamek w Radzyniu zdobyto dopiero we wrześniu po wycofaniu się wojsk polskich spod Malborka, choć oblężenie trwało „od czasu wielkiej bitwy”<sup>134</sup>. Najpewniej więc w pierwszym etapie miejscowe rycerstwo opanowało jedynie miasto. Ważna jest tutaj informacja Długosza, że do oblegania i zdobywania ośrodków krzyżackich na ziemi chełmińskiej przystąpiono w niedługi czas po Grunwaldzie.

Mikołaj z Pilewic prawdopodobnie został schwytany już na początku października 1410 r. przez wkraczające do ziemi chełmińskiej wojska krzyżackie<sup>135</sup>. Datę można wywnioskować w związku z ucieczką Mikołaja z Ryńska do Polski, która nastąpiła na krótko przed 9 października<sup>136</sup>. Wojskami krzyżackimi na ziemi chełmińskiej dowodzili wówczas marszałek inflancki Hermann Vincke oraz komturowie: Bałgi Fryderyk von Zollern i Kłajpedy Ulryk Zenger, można przypuszczać, że to oni uwięzili Mikołaja<sup>137</sup>. Wtedy też znaleziono u niego „kilka drobnych kawałków chorągwi, które były z Polski, a także kilka listów z Polski, bardzo ostro traktujących przeciw naszemu Zakonowi, [ponadto] parę pism, które on stąd do Polski pisywał a Polacy z powrotem do niego, spowodowały niemałą szkodę dla naszego Zakonu, a to [wszystko] okazało się prawdą”<sup>138</sup>. Zatem podczas rewizji okazało się, że prowadził szpiegowską korespondencję z Polską. Najbardziej zastanawia wzmianka o pismach Mikołaja do Polski, czyżby więc zachowywał kopie tych pism? Podczas rewizji znaleziono również kilka sztuk niewielkich polskich chorągwi<sup>139</sup>, o tej sprawie wspomniano już wyżej.

Wkrótce potem Mikołaj z Pilewic został ścięty bez wyroku sądowego. Była to ewidentna zemsta polityczna za jego postawę pod Kowalewem i znalezione dowody współpracy z Polską („a to [wszystko] okazało się prawdą”)<sup>140</sup>. Później Krzyżacy bezprawne ukaranie Mikołaja z Pilewic,

<sup>132</sup> K. Kwiatkowski przyjmuje dopiero początek sierpnia, a dokładniej czas po uznaniu przez przedstawicieli ziemi chełmińskiej władzy zwierzchniej króla Władysława, jednak część rycerstwa mogła uznać zwierzchność króla znacznie wcześniej (zob. dowodny przykład Mikołaja z Durąga). S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweda, S. Szybkowski, op. cit., s. 511. S. M. Kuczyński wskazywał 18 lipca (S. M. Kuczyński, op. cit., s. 432), jednak takiej daty nigdzie w źródłach nie znalazłem. Najpewniej autor ten zasugerował się datą zdobycia Ostródy przez Mikołaja z Durąga.

<sup>133</sup> *Fortsetzung zu Peter von Dusburgs*, s. 486: *Item die ritter und knechte des Colmischen landes nomen ouch in vele slossen des Comischen landes, als Reden, Aldehawsz, Papaw, Rogehawszen, Birgelaw, Schonenszee, Leyppe, Lewbitz, Engelsberg.*

<sup>134</sup> Długosz, ks. 11, ss. 91–92; *Jana Długosza Roczniki*, ss. 170–171; S. M. Kuczyński, op. cit., s. 454; por. ostatnio uwagi K. Kwiatkowskiego w: S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweda, S. Szybkowski, op. cit., s. 511, 554.

<sup>135</sup> Tak M. Bartkowiak, op. cit., s. 49 i S. Kujot, op. cit., ss. 262, 326–327.

<sup>136</sup> 9 października dobra Mikołaja z Ryńska były już zajęte, bowiem stąd był datowany list nieznanego urzędnika zakonnego do namiestnika wielkiego mistrza Henryka von Plauena. OBA, nr 1350: *im heere in hern Niczhen von Renesch hofe*. Por. M. Bartkowiak, op. cit., s. 22; S. Kujot, op. cit., s. 326.

<sup>137</sup> Por. S. Kujot, op. cit., ss. 253, 326–327.

<sup>138</sup> OBA, nr 1612; *Fortsetzung zu Peter von Dusburgs Chronik von Conrad Bitschin*, s. 486: *Item her Niclos Pfylessdorff, bey deme fandt man etzliche cleyne stucke baner, die do woren aus Polan, ouch etzliche briffe aus Polan, die do lawten hefflichen widder unsern orden, welche czeytunge, die her von hymnen ken Polan schreyt und die Polan widder em, unsers ordens merklichen schaden antrate, in der warheyt wart irfunden; her wart geköppt*. Por. S. Kujot, op. cit., ss. 217, 326–327. Za tym autorem przedkładałem polskie tłumaczenie, miejscami poprawione, ibidem, s. 326.

<sup>139</sup> Por. A. Czacharowski, op. cit., s. 85; S. Józwiak, *Sposoby pozyskiwania*, s. 170; idem, *Wywiad i kontrwywiad*, s. 67, 218; por. S. Kujot, op. cit., ss. 217, 326–327.

<sup>140</sup> OBA, nr 1612; *Acten*, Bd. IV, s. 24, 140 (*Niclaws Philszдорffer vahn und enthaubtten lassen an urtail*), 161; *Pergamenturkunden*, Schiebl. XV nr 38; B. Klec-Pilewski, *Studia i przyczynki do historii, genealogii i heraldyki polskiej*, Londyn 1991, s. 64.

choć przede wszystkim Mikołaja z Ryńska i jego towarzyszy, tłumaczyli tym, że byli oni zaangażowani w spisek komtura radzyńskiego Jerzego von Wirsberga przeciw wielkiemu mistrzowi Henrykowi von Plauenowi<sup>141</sup>. W przypadku Mikołaja z Pilewic nie mógł on być przyczyną aresztowania, które nastąpiło wyraźnie wcześniej. Inni rycerze chełmińscy na wieść o jego uwięzieniu uciekli do Polski, np. wspomniany Mikołaj z Ryńska, a być może Stanisław z Bolumina, niektórzy z nich wrócili już w listopadzie 1410 r., np. Mikołaj z Ryńska (zobacz dalej) lub dopiero po zawarciu pokoju toruńskiego, zgodnie z jego warunkami zapewniającymi łaskę zbiegom z obu stron<sup>142</sup>. Wobec Mikołaja wysunięto też zupełnie inne argumenty: wspomnianą korespondencję szkodzącą Zakonowi oraz posiadanie polskich znaków. Niektórzy badacze w ogóle odrzucali autentyczność tych zarzutów<sup>143</sup>, jednak wydają się one prawdziwe, zważywszy choćby na wyżej przedstawione poczynania Mikołaja, także w okresie przed Wielką Wojną.

Mikołaj z Pilewic pochodził z zamożnej rodziny o pruskich korzeniach (von Pfeilsdorf), ale od dawna osiadłej w ziemi chełmińskiej. Bocznią linię rodu stanowiła znana potem w Prusach rodzina von Lehndorf<sup>144</sup>. Do bitwy grunwaldzkiej cieszył się także sporym zaufaniem władz zakonnych. W źródłach pojawił się w 1402 r. Wtedy za sprzedane Zakonowi konie otrzymał aż 66 grzywien<sup>145</sup>, będąc głównym kontrahentem Zakonu z wójtostwa lipieneckiego. Kolejne 4 grzywny otrzymał w 1404 r., gdy powrócił z Gotlandii<sup>146</sup> jako uczestnik wojny z Danią o tę wyspę. Ponownie w 1409 r. otrzymał 12 grzywien za konia utraconego podczas najazdu na Dobrzyń na początku Wielkiej Wojny polsko-krzyżackiej<sup>147</sup>. Mikołaj z Pilewic należał do znaczniejszych i aktywniejszych przedstawicieli opozycyjnego rycerstwa tego czasu w ziemi chełmińskiej, a miał też ścisłe kontakty z rycerstwem w okolicach Szczytna (zobacz dalej).

### Mikołaj z Ryńska

O Mikołaju z Ryńska już sporo wspominałem. Po raz pierwszy został wzmiankowany wraz z bratem Januszem z Ryńska w 1397 r.<sup>148</sup> Mikołaj przewodniczył Towarzystwu Jaszczurczemu, następnie też został chorążym ziemi chełmińskiej. Świadczy to o dużym zaufaniu do niego zarówno rycerstwa, jak i Zakonu<sup>149</sup>. Pod Grunwaldem zwinął jednak chorągiew dając znak do zaprzestania walki. Na początku października, na wieść o aresztowaniu Mikołaja z Pilewic, zbiegł do ziemii dobrzyńskiej<sup>150</sup>. Tutaj znalazł schronienie na zamku biskupa wrocławskiego w Ciechocinie<sup>151</sup>,

<sup>141</sup> *Acten*, Bd. I, s. 179. A. Czacharowski, op. cit., s. 89; M. Bartkowiak, op. cit., ss. 30–41; S. Kujot, op. cit., ss. 212–216, 317–323. W dokumencie oskarżającym komtura von Wirsberga pojawił się też zarzut spiskowania z Mikołajem z Ryńska i innymi rycerzami, w tym z Mikołajem z Pilewic, ale ten potem został wraz z innymi rycerzami wykreślony z tego dokumentu. M. Bartkowiak, op. cit., s. 33. Charakterystyczne, że Mikołaj z Pilewic, w przeciwieństwie do innych rycerzy, ze spiskiem Wirsberga został powiązany tylko w tym jednym dokumencie.

<sup>142</sup> Por. J. A. Łukasiewicz, op. cit., s. 175.

<sup>143</sup> *Ibidem*, s. 144; M. Bartkowiak, op. cit., s. 49 i n.; S. Kujot, op. cit., ss. 217, 326–327.

<sup>144</sup> Szerzej zob. G. Białuński, *Ród Prusa Kleca*, zwłaszcza ss. 35–40.

<sup>145</sup> *Das Marienburger Tresslerbuch*, ss. 218–219.

<sup>146</sup> *Ibidem*, s. 296.

<sup>147</sup> *Ibidem*, s. 570.

<sup>148</sup> Por. G. A. von Mülverstedt, *Zur mittelalterlichen*, s. 34.

<sup>149</sup> O tym świadczą także różnorodne formy pomocy i świadczeń finansowych ze strony krzyżackiej w latach 1402–1409. Por. *Das Marienburger Tresslerbuch*, s. 155, 165, 218, 346, 561, 568, 570. Na podkreślenie zasługuje, że Mikołaj spłacał również pożyczki, *ibidem*, s. 330, 338 (1405 r.).

<sup>150</sup> Krzyżacy próbowali ująć go w domu, podobnie jak innych uznanych przez nich za winnych zdrady. Por. *Acten*, Bd. IV, s. 24: *etzliche worden in iren hewsern gesucht, die fluchtig musten werden lange zeit us dem lande*.

<sup>151</sup> *Acten*, Bd. I, s. 182; M. Bartkowiak, op. cit., ss. 22–23; S. Kujot, op. cit., ss. 260–261.

jakby zgodnie z duchem wspomnianego przywileju dla rycerstwa z października 1409 r. Pod koniec listopada wrócił jednak wraz z gronem swoich ludzi na ziemię zakonne, otrzymując na swoją prośbę, a rozkaz Henryka von Plauena, krewnego wielkiego mistrza, glejt od komtura toruńskiego Eberharda von Wallenfelsa. Miał się usprawiedliwić ze swojego dotychczasowego postępowania przed braćmi krzyżackimi, w tym przed wielkim mistrzem<sup>152</sup>. Można sądzić, że przebaczenie faktycznie uzyskał, gdyż otrzymał z rozkazu wielkiego mistrza pod opiekę folwark krzyżacki w Trzcianie (koło Ryńska) wraz z zaciężnymi (*ghesthen*) i stadem bydła<sup>153</sup>. Ponadto 28 stycznia 1411 r. wójt lipienecki Henryk Holt zawiadamiał wielkiego mistrza, że Mikołaj z Ryńska pozyskał poprzez swojego sługę (wysłanego za wiedzą wielkiego mistrza) pewne informacje wywiadowcze z terenu Królestwa Polskiego i podkreślał jego pożyteczność i przydatność dla Zakonu we wszystkich sprawach. Prosił też o osobiste spotkanie Mikołaja z wielkim mistrzem, aby mógł przedstawić swoje sprawy<sup>154</sup>. Dotychczas badacze różnie oceniali te wydarzenia, albo jako próbę dezinformacji, albo też jako próbę „ratowania skóry” przez Mikołaja<sup>155</sup>. W świetle wspomnianych źródeł drugą opinię należy odrzucić. Czy jednak na pewno była to dezinformacja i „gra na dwa fronty”, czy rzeczywista próba współpracy z Zakonem<sup>156</sup>, trudno jednoznacznie odpowiedzieć. Za tym pierwszym zdają się jednak przemawiać następujące wydarzenia oraz to, że *de facto* informacje przekazane przez Mikołaja okazały się raczej nieścisłe<sup>157</sup>. Okazało się nadto, że przynajmniej wielki mistrz Henryk von Plauen pozostał wobec niego nieufny. Przywoływany jednak w dotychczasowej literaturze list komtura toruńskiego z 21 stycznia 1411 r., który miałby świadczyć o nieufności wobec Mikołaja, zdaje się być w tym kontekście nadinterpretowany<sup>158</sup>. W nim bowiem komtur prosił wójta rogozińskiego tylko o pomoc w zdobyciu pożywienia dla jego stada bydła znajdującego się w folwarku w Trzcianie, co też jednocześnie rozkazał Mikołajowi z Ryńska<sup>159</sup>. W tym samym czasie wójt lipienecki we wspomnianym liście z 28 stycznia informował jednak wielkiego mistrza, że za sprawą jakiegoś jego wcześniejszego listu do wielkiego mistrza Mikołaj z Ryńska znalazł się w niezręcznej sytuacji, a nawet doszło do pewnego zaniepokojenia wśród zgromadzonego w Toruniu rycerstwa<sup>160</sup>.

<sup>152</sup> OBA, nr 1400 (26 listopada), dopisek po daciej.

<sup>153</sup> OBA, nr 1488, przedruk części listu w: A. Czacharowski, op. cit., ss. 94–95. Tenże uznał (ibidem, s. 87), że Mikołaj nie dotarł do wielkiego mistrza, gdyż ten nie chciał go przyjąć. O ile samo spotkanie pozostaje rzeczywiście wątpliwe, gdyż o nie zabiegał Mikołaj jeszcze w styczniu 1411 r., to uzyskanie przebaczenia od wielkiego mistrza nie powinno ulegać wątpliwości.

<sup>154</sup> OBA, nr 1251 (por. *Regesta historico-diplomatica Ordinis S. Marie Theutonicorum 1198–1525*, hrsg. von E. Joachim, W. Hubatsch, Pars I, Göttingen 1948, nr 1251, tutaj z błędną datą 29 stycznia 1410 r.); przedruk fragmentu listu w: M. Biskup, *Z badań nad „Wielką Wojną” z zakonem krzyżackim*, Kwartalnik Historyczny, 1959, z. 3, s. 688, przyp. 85; por. A. Czacharowski, op. cit., ss. 87–88.

<sup>155</sup> A. Czacharowski, op. cit., ss. 87–89; ostatnio S. Józwiak, *Sposoby pozyskiwania*, ss. 172–173; idem, *Wywiad i kontrwywiad*, s. 217, tutaj omówiona starsza literatura i źródła.

<sup>156</sup> Za tym zdaje się opowiadać K. Kwiatkowski, por. S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweda, S. Szybkowski, op. cit., s. 676, przyp. 702.

<sup>157</sup> A. Czacharowski, op. cit., ss. 87–88, S. Józwiak, *Sposoby pozyskiwania*, s. 173. Dotyczyły dalszych rzekomych planów wojennych Jagielly i Witolda. Jagiełło zamierzał przepłynąć przez Wisłę budowanym mostem pod Słońskiem, czego za namową marszałka królestwa ostatecznie nie uczynił, z kolei Witold miał udać się wraz z Tatarami pod Płock. Połączone obie armie miały uderzyć na Pomorze. O braku w tym czasie realnych planów wojennych, por. S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweda, S. Szybkowski, op. cit., ss. 702–703.

<sup>158</sup> A. Czacharowski, op. cit., ss. 88, 94–95.

<sup>159</sup> OBA, nr 1488.

<sup>160</sup> A. Czacharowski, op. cit., ss. 87–88. A. Czacharowski przypuszcza, że stało się to na skutek umyślnego „przecieku” treści listu dokonanego na zlecenie wielkiego mistrza. Z drugiej strony Mikołaj, nawiązując do listu wójta lipieneckiego, usprawiedliwiał się przed nim, że nic nie wiedział o jakimś więzieniu, ani też o tym nikomu nie wspominał i że jest niewinny (— *das her von keynerley gefenknis nichten weis und keynem des bekennet — das her unsholdig ist —*, OBA, nr 1251; M. Biskup, *Z badań*, s. 588). Wydaje się więc, że to właśnie pogłoski o więzieniu (zapewne uwięzieniu Mikołaja) mogły być przyczyną owej troski rycerstwa. Wójt uznał wyjaśnienia Mikołaja z Ryńska za prawdziwe i podkreślił jego przydatność „we wszystkich sprawach”.

Wreszcie jakiś czas po pokoju toruńskim Mikołaj został zaproszony na obiad przez wójta z Lipienka – Henryka Holta, podstępnie aresztowany i na mocy bezprawnego wyroku sądowego i bez możliwości obrony, a nawet pojednania się z Bogiem został ścięty w Grudziądzu<sup>161</sup>.

Oficjalnym powodem aresztowania i ścięcia Mikołaja był udział we wspomnianym już spisku komtura radzyńskiego Wirsberga, do którego miał się przyznać podczas przesłuchania w Grudziądzu<sup>162</sup>. Miał też wskazać współspiskowców – Janusza z Pułkowa, Fryderyka z Kitnowa, Janusza ze Szczuplinek i Guntera z Dylewa<sup>163</sup>. W polskiej historiografii spisek ten był poddawany w wątpliwość lub ewentualnie datowany tylko na jesień 1410 r.<sup>164</sup> Tymczasem nie ma powodów, aby go jednoznacznie odrzucać, dlaczego bowiem nie aresztowano i nie skazano Mikołaja już wcześniej, a wręcz obdarzono go pewnym kredytem zaufania, oddając mu w zarząd folwark w Trzcianie<sup>165</sup>.

Po raz pierwszy pośrednia informacja o sprzysiężeniu pojawiła się w piśmie z 17 maja 1411 r.<sup>166</sup>, a wprost dopiero 19 czerwca<sup>167</sup>. Owe sprzysiężenie wyjaśniałoby więc nagłe aresztowanie Mikołaja z Ryńska i ucieczkę z Prus pozostałych rycerzy. Celem spisku miało być obalenie wielkiego mistrza Henryka von Plauena, a rycerze chełmińscy za pomoc mieli otrzymać wielkie nadania i kilka miast<sup>168</sup>. Następnie waga zarzutów wobec rycerstwa została poszerzona o wspieranie ich *von etzlicher herrschafft*<sup>169</sup>. Z dalszych informacji wynikało, że chodziło o pomoc Polski i księcia Witolda<sup>170</sup>, później ten ostatni mocno się tego wypierał<sup>171</sup>. Zakon wyraźnie podkreślał, że rzecz dotyczyła okresu po pokoju toruńskim<sup>172</sup> i nowego sprzeniewierzenia<sup>173</sup>. Wspiera to informacja o obietnicy wy-

<sup>161</sup> Na fakt wykonania wyroku bez prawomocnego sądu wskazują późniejsze, wiarygodne, źródła, por. *Acten*, Bd. I, ss. 184–185, Bd. IV, s. 24, 139; *Item es hab ein hochmaister von Plawen ainen ritter, genant Niclaws Reynis an untail lassen enthaubten*, też ibidem, s. 161; *Lites*, s. 272. Strona krzyżacka starała się utrzymać wersję o prawomocnym sądzie: *her wart des mit rechte obirwunden*, w: *Fortsetzung zu Peter von Dusburgs*, s. 486; *Acten*, Bd. I, s. 179; por. M. Bartkowiak, op. cit., ss. 39–40; S. Kujot, op. cit., s. 324.

<sup>162</sup> *Acten*, Bd. I, ss. 179–180, 186–187; M. Bartkowiak, op. cit., s. 33.

<sup>163</sup> *Acten*, Bd. I, ss. 179–180; M. Pelech, *Der verlorene Ordensfoliant 5 (früher Hochmeister-Registrant II) des Hist. Staatsarchivs Königsberg, mit Regesten (nach Rudolf Phillipi und Erich Joachim)*, w: *Beiträge zur Geschichte des Deutschen Ordens*, Bd. 1, hrsg. von U. Arnold, Marburg 1986, s. 149, nr 46; M. Bartkowiak, op. cit., s. 33; S. Kujot, op. cit., s. 321.

<sup>164</sup> Por. A. Czacharowski, op. cit., s. 89, 95; M. Bartkowiak, op. cit., ss. 36–37; S. Kujot, op. cit., ss. 317–329. Inaczej w literaturze niemieckiej, w której przyjmowano prawdziwość zarzutów wielkiego mistrza, różnie jednak datowano początek sprzysiężenia, na wiosnę lub wczesne lato 1411, por. J. Voigt, *Geschichte der Eidechsen-gesellschaft*, s. 30 i n.; K. Grasse, *Die Verschwörung Georgs von Wirsberg des Komturs von Rheden und der Eidechsenritter. Ein Beitrag zur Geschichte des Hochmeisters Heinrich von Plauen*, *Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins*, Hf. XXXIV, 1894, ss. 93–104. Tutaj po raz pierwszy określono początek na czas przed pokojem toruńskim (G. Sommerfeldt, *Die Lage des Deutschen Ordens nach der Schlacht bei Tannenber und die Anfänge der „Verschwörung“ des Georg von Wirsberg*, *Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins*, Hf. 51, 1909, ss. 66–71), a nawet na przelom lata i jesieni 1410 r. Za spiskiem po pokoju toruńskim opowiedział się K. Neitmann, *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preussen 1230–1449. Studium zur Diplomatie eines spätmittelalterlichen deutschen Territorialstaates*, Köln–Wien 1986, ss. 427–432.

<sup>165</sup> Ostatnio podobnie K. Kwiatkowski, w: S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweđa, S. Szybkowski, op. cit., s. 426, przyp. 924.

<sup>166</sup> *Acten*, Bd. I, ss. 176–177. Jeszcze 5 marca 1411 r. Jerzy Wirsberg jako szafarz w Królewcu wystawił pewien rachunek, OBA, nr 1506. Zatem sprzysiężenie zostało wykryte między 5 marca a jakiś czas przed 17 maja. Inaczej K. Grasse, który uznał, że stało się to dopiero przed 16 czerwca, odrzucając niejednoznaczny przekaz pisma Wacława IV z 17 maja, K. Grasse, op. cit., s. 101.

<sup>167</sup> *Acten*, Bd. I, s. 177, tutaj 16 czerwca; poprawną datę zob. M. Pelech, op. cit., s. 146, nr 36.

<sup>168</sup> *Acten*, Bd. I, s. 179.

<sup>169</sup> *Ibiden*, s. 180.

<sup>170</sup> *Ibiden*, s. 181.

<sup>171</sup> *Lites*, s. 230, list z 28 października 1412 r.

<sup>172</sup> *Acten*, Bd. I, s. 181: *das alles gescheen ist noch dem frede*.

<sup>173</sup> Por. A. Szweđa, *Po wielkiej wojnie. Zjazdy polsko-krzyżackie w 1411 roku*, w: *Kancelaria wielkich mistrzów i polska kancelaria królewska w XV wieku*, red. J. Trupinda, Malbork 2006, s. 284; także uwagi tego autora w: S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweđa, S. Szybkowski, op. cit., ss. 744–745.

dania rycerstwu przez komtura radzyńskiego jakiegoś zamku, zapewne Radzynia<sup>174</sup>. Wcześniej byłoby to raczej niewykonalne. Wydaje się ponadto, że tak szczegółową konfabulację nie sposób stworzyć, wspomnę choćby plastycznie ukazaną przysięgę złożoną *mit uffgerakten fingern*<sup>175</sup>. Zatem pierwszeństwo przyznałbym znanym nam dokumentom. Należy przyjąć, że doszło do jakichś rozmów rycerstwa chełmińskiego z nowym komturem radzyńskim Jerzym Wirsbergiem (został nim najpewniej dopiero po 5 marca 1411 r.<sup>176</sup>), który przecież miał spore ambicje osobiste i niezłe koneksje z królem czeskim Wacławem IV. Rycerstwo zaś mogło próbować wykorzystać swoje kontakty ze stroną polsko-litewską<sup>177</sup>. Tak czy inaczej do konkretnych działań antykrzyżackich nie doszło, wszystko pozostało na etapie przygotowań i planów.

Mikołaj pieczętował się herbem Rogala<sup>178</sup>. Pozostawił syna tegoż samego imienia, którego spotykamy wraz z matką jeszcze w 1423 r., kiedy otrzymali zaległą ratę za sprzedaż swoich wszystkich dóbr Fryderykowi z Kitnowa<sup>179</sup>. Zięciem Mikołaja starszego był wspomniany Gunter z Dylewa. Niewątpliwie Mikołaj z Ryńska należał wtedy do najznamienitszych rycerzy państwa zakonu krzyżackiego.

#### Janusz z Ryńska i Pułkowa

Janusz był bratem Mikołaja z Ryńska, współzałożycielem Towarzystwa Jaszczurczego, rycerzem pasowanym. Po bitwie grunwaldzkiej wraz z Mikołajem z Pilewic zajął i przekazał stronie polskiej Kowalewo (zobacz wyżej). Najpewniej brał udział w zdobywaniu także innych zamków na ziemi chełmińskiej<sup>180</sup>. Do tego czasu o jego działalności niewiele wiadomo, zapewne pozostawał w cieniu brata. W 1408 r. otrzymał pożyczkę w wysokości 100 grzywien, którą miał spłacać po 20 grzywien rocznie<sup>181</sup>, notabene wraz z nim pożyczkę otrzymał wtedy Konrad z Płachaw, o nim więcej dalej. Obaj zatem mieli problemy finansowe. Po pokoju toruńskim, po aresztowaniu brata Mikołaja, uciekł do Polski<sup>182</sup>, gdyż także jego oskarżano o udział w spisku Wirsberga, o próbę opanowania Malborka i zabicia wielkiego mistrza w porozumieniu i przy pomocy księcia Witolda<sup>183</sup>. Po ścięciu Mikołaja z Ryńska Janusz wraz z Fryderykiem z Kitnowa, Januszem ze Szczuplink i Gunterem z Dylewa byli wzywani na sąd rycerski do Grudziądza i Malborka, kiedy się nie stawili, zostali wyjęci spod prawa i skonfiskowano im majątki<sup>184</sup>. Tym wszystkim zarzutem zaprzeczwał w liście do wielkiego mistrza książę Witold w październiku 1412 r.<sup>185</sup> Ujął się za nimi również marszałek królestwa polskiego Zbigniew z Brzezia, pisząc: „Rycerze ci przybywając do mnie opowiadali, że za to, iż podczas wojny za królem się oświadczyli i z wszystkimi innymi ziemia-

<sup>174</sup> *Acten*, Bd. I, s. 179: *das her in wolde eyn offen slos haldin*.

<sup>175</sup> *Acten*, Bd. I, s. 179.

<sup>176</sup> Wtedy był jeszcze szafarzem w Królewcu, OBA, nr 1506. Według S. Kujota, komturem radzyńskim został najwcześniej na początku lutego 1411 r., por. S. Kujot, op. cit., s. 317.

<sup>177</sup> Tak też G. Sommerfeldt, op. cit., s. 66; M. Toepfen, *Einleitung*, w: *Acten*, Bd. I, ss. 132–133.

<sup>178</sup> S. Kujot, op. cit., s. 335; M. Bartkowiak, op. cit., s. 20.

<sup>179</sup> *Handelsrechnungen*, s. 308.

<sup>180</sup> O tym donosi pismo toruńskiego komtura domowego, por. *Acten*, Bd. I, s. 183: *die wedir des homeisters persone und inemunge eczlicher huszer des ordens eyn vorrethnisse angetragen hatte*.

<sup>181</sup> *Das Marienburger Tresslerbuch*, s. 464.

<sup>182</sup> *Lites*, ss. 275–276; S. Kujot, op. cit., ss. 324–325. Oddział krzyżacki wysłany po Janusza przeszukał dokładnie cały dwór, a w dwa miesiące później brat rycerz z Kowalewa zajął majątek wypędzając z niego żonę Janusza wraz z dziećmi.

<sup>183</sup> *Acten*, Bd. I, ss. 182–183; S. Kujot, op. cit., s. 322.

<sup>184</sup> *Acten*, Bd. I, s. 187; M. Bartkowiak, op. cit., ss. 33–35, 40.

<sup>185</sup> *Lites*, ss. 230–231; M. Bartkowiak, op. cit., s. 35; S. Kujot, op. cit., ss. 323–324.

nami temuż królowi przysięgę złożyli, w pogardę i niechęć mistrza i Zakonu popadli, tak że mistrz i Zakon prześladować ich zaczęli, chcąc ich pozbawić życia i majątku, jak też niejednych pozbawili. Zaczem oni obawą dręczeni, do mnie uciekli, obiecując pod słowem stawić się jako rycerze na sąd wszelki, byle sprawiedliwy<sup>186</sup>. Najwyraźniej więc strona polska nie przyjęła wyjaśnień strony krzyżackiej o ponownym sprzeniewierzeniu się części rycerstwa pruskiego<sup>187</sup>. Rację wspomnianym uciekinierom przyznał też Benedykt Makrai w kwietniu 1413 r., komisarz Zygmunta Luksemburczyka, wysłany do rozpatrzenia spraw spornych między Polską a Zakonem. Nakazał Krzyżakom zwrot zagarniętych dóbr oraz wypłatę odszkodowania za poniesione straty<sup>188</sup>. W tym czasie występowała już wdowa po Januszu – Nała, która wcześniej została wraz z dziećmi wydalona z majątku w Prusach i także znalazła się w Polsce<sup>189</sup>.

Janusz z Pułkowa zmarł zatem w Polsce, zapewne po 24 sierpnia, a przed 28 października 1412 r.<sup>190</sup> W Prusach oprócz dziedzicznego Ryńska posiadał też Pułkowo, najpewniej nabyte wskutek małżeństwa z wdową<sup>191</sup>, gdyż wkrótce po Wielkiej Wojnie spotykamy go tam wraz z pasierbem<sup>192</sup>.

#### Stanisław z Bolumina (Bolemiński)

W źródłach Stanisław (*Staske von Bolmen*)<sup>193</sup> pojawił się w 1402 r., kiedy otrzymał sporą kwotę za sprzedane konie dla Zakonu<sup>194</sup>. Przed bitwą grunwaldzką Stanisław należał do osób z bliskiego otoczenia wielkiego mistrza, a jego syn Bertold<sup>195</sup> był sługą (*dyner*) Ulryka von Jungingena. O ich misjach do Polski w 1409 r. wspominałem, być może już wtedy kontaktowali się i aktywnie współdziałali ze stroną polską<sup>196</sup>. Przy tym Stanisław najwyraźniej miał też jakieś dobra w pogranicznej Krajinie, skoro świadcował na dokumencie w sprawie młyna w Trzęsaczu (10 czerwca 1409 r.), m.in. obok wspomnianego Zbyluta Zembowskiego<sup>197</sup>.

Tuż po bitwie grunwaldzkiej (16 lipca) król Władysław poruczył mu, oficjalnie jeszcze jeńcowi, odszukanie zwłok wielkiego mistrza i rozpoznanie innych poległych<sup>198</sup>. Pod koniec lipca,

<sup>186</sup> *Acten*, Bd. I, s. 183: *Idem autem milites tamquam exules ad ipsum venientes retulerunt, quomodo pro eo, quod adherenciam domino regi tempore gwerrarum fecerant, ubi et homagium cum ceteris nobilibus eidem domino regi prestiterant, in despectum et displicentiam domini magistri et ordinis incidissent, ita quod ipsi magister et ordo inceperunt eos persequi, ipsos vita et bonis privare cupientes, prout fratres aliquos ipsorum privaverunt, et sic ipsi timore concussi ad ipsum marschalcum confugerunt offerentes se ad omnem justiciam parituros ut milites*. W tekście podaję nieco dowolne, ale oddające sens tłumaczenie S. Kujota, op. cit., s. 263.

<sup>187</sup> A. Szweđa, *Po wielkiej wojnie*, s. 284.

<sup>188</sup> *Acten*, Bd. I, ss. 184–185; *Lites*, ss. 230–231, 271–276; M. Bartkowiak, op. cit., ss. 35–36. Ostatnio szerzej W. Sieradzan, *Misja Benedykta Makraia w latach 1412–1413. Z dziejów pokojowych metod rozwiązywania konfliktów między państwami w Europie Środkowo-Wschodniej w późnym średniowieczu*, Malbork, 2009, ss. 46, 107–109, 111–112, 123–124.

<sup>189</sup> *Acten*, Bd. I, s. 185; *Lites*, ss. 207, 275–276. Por. M. Bartkowiak, op. cit., ss. 23–24.

<sup>190</sup> Por. *Lites*, II, ss. 67, 207, 230, 275–276.

<sup>191</sup> Być może po Fryderyku z Pułkowa, por. *Das Marienburger Tresslerbuch*, s. 65 (1400 r.).

<sup>192</sup> M. Bartkowiak, op. cit., s. 23, 47: *Hannus von Polkaw und sein Stiefsohn...*

<sup>193</sup> O nim szerzej zob. B. Możejko-Chimiak, *Staszek (Stanisław) z Bolumina*, w: *Słownik biograficzny Pomorza Nadwisiańskiego*, t. IV, pod red. Z. Nowaka, Gdańsk 1997, s. 259.

<sup>194</sup> *Das Marienburger Tresslerbuch*, s. 218.

<sup>195</sup> *Lites*, s. 204: *nobilium Stanislai et Bertoldi filii sui*.

<sup>196</sup> S. M. Kuczyński, op. cit., s. 112; A. Czacharowski, op. cit., ss. 83–84.

<sup>197</sup> *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, nr 149: *Stanislaus Bolemiszky*. Trudno określić, jakie to były dobra, jedynie K. Górski wskazywał na Dóbrcz, czego jednak nie udało się źródłowo potwierdzić. Stanisław był więc przykładem na „poddanego mieszanego” (*sujets mixtes*). K. Górski, J. Pakulski, *Udział Polaków w krzyżackich rejsach na Litwę w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIV stulecia*, *Zapiski Historyczne*, 1987, z. 3, s. 41.

<sup>198</sup> *Długosz*, ks. 11, s. 66, 71; *Jana Długosza Roczniki*, s. 140, 146.

o czym już wyżej pisałem, został królewskim pełnomocnikiem w kontaktach z ziemią chełmińską<sup>199</sup>. Jesienią 1410 r. musiał uciekać z Prus, przypuszcza się, że wraz z armią Jagiełły<sup>200</sup>, ale to raczej wątpliwe. Być może echo tego wydarzenia znajdujemy w skardze Związku Pruskiego w 1453 r.: „gdy w. mistrz [Henryk] von Plauen po kłęsce pod Grunwaldem przybył do Torunia w swoim nowym urzędzie, zwołał niektórych ziemian, kazał im jechać do Nowego Miasta [Torunia] i chciał wielu dobrych ludzi niewinnie stracić; zostali oni jednak ostrzeżeni, tak że to nie nastąpiło”<sup>201</sup>. Wówczas ucieczkę Stanisława i innych należałoby datować nie wcześniej niż po 9 listopada, a zapewne dopiero w połowie grudnia 1410 r., kiedy wiemy o pobycie wielkiego mistrza von Plauena w Toruniu<sup>202</sup>.

W maju 1413 r. król polski Władysław zabiegał u wielkiego mistrza o oddanie skonfiskowanego i zniszczonego przez Krzyżaków majątku w ziemi chełmińskiej lub przynajmniej zwrot jego równowartości. Wielki mistrz odpowiedział, że dobra zostały właśnie przekazane jego synowi i spadkobiercom, więc Stanisław nie został tutaj w żaden sposób pokrzywdzony. Tym bardziej że nie wrócił do kraju po pokoju toruńskim<sup>203</sup>. Mimo to wójt z Lipienka próbował trzykrotnie pozwać Stanisława przed ławę sądu ziemskiego chełmińskiego, jednakże pozwany ani razu się nie stawił. Wobec tego wójt w liście z 20 czerwca 1413 r. informował, że ławnicy sądu ziemskiego oddali sprawę ewentualnego ukarania Stanisława w ręce wielkiego mistrza<sup>204</sup>. To okazało się niemożliwym, gdyż Stanisław do Prus już nie powrócił, a przez króla został wynagrodzony m.in. wsią Płowce, w powiecie radziejowskim na Kujawach, którą następnie odziedziczył jego syn Bertold i synowie z drugiego małżeństwa<sup>205</sup>.

Stanisław zmarł przed 1418 r. Ostatnie badania odrzucają jego polskie pochodzenie, jak też przynależność do herbu Ramułt<sup>206</sup>, dawniej powszechnie przyjmowane<sup>207</sup>. Pieczętował się zaś własnym herbem: w polu tarczy pięć kamieni heraldycznych w rozstrój<sup>208</sup>.

### Janusz z Orzechowa (Orzechowski)

Janusz z Orzechowa był rycerzem pasowanym, jednym z dowódców chorągwi chełmińskiej w czasie bitwy pod Grunwaldem. O jego ukaraniu za „rzekomą zdradę” Zakonu donosi jedynie Długosz. Janusz miał zostać ścięty, bez możliwości obrony, podobnie jak Mikołaj z Ryńska w 1411 r.<sup>209</sup>

<sup>199</sup> *Acten*, Bd. I, s. 146; M. Bartkowiak, op. cit., s. 50.

<sup>200</sup> A. Czacharowski, op. cit., s. 89.

<sup>201</sup> *Ziemia Chełmińska w przeszłości*, s. 82; *Acten*, Bd. IV, s. 21: *do der homeister von Plawen noch dem streite ken Thorun gwam in seiner newekait und etzliche von den landen vorbottet hatte und sie hiesz in die newstadt ziehen undt willen hatte vil gutter lewte zu richten unvorschulter sachen, und doch gewarnet worden, das es nicht geschach.*

<sup>202</sup> OBA, nr 1418, list datowany 14 grudnia.

<sup>203</sup> *Acten*, Bd. I, ss. 221–222. Korespondencja ta omówiona w: A. Czacharowski, op. cit., s. 89.

<sup>204</sup> OBA, nr 1974: *Stasken von Bolmen*; A. Czacharowski, op. cit., s. 89.

<sup>205</sup> A. Czacharowski, op. cit., s. 90; S. Szybkowski, *Rodzina Bolumińskich na Kujawach i w Wielkopolsce w XV wieku. Działalność, posiadłości, genealogia, heraldyka*, w: *Heraldyka i okolice*, Warszawa 2002, ss. 419–443.

<sup>206</sup> S. Szybkowski, op. cit., ss. 437–442.

<sup>207</sup> K. Górski, *Polacy i Niemcy w ziemi chełmińskiej w średniowieczu*, w: idem, *Studia i szkice*, s. 10; S. Kujot, op. cit., s. 335; *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, nr 149. Wbrew wydawcy na pieczęci dołączonej do tego dokumentu zachował się fragment legendy „+ ...Ihan bolmi...”. Zatem tłok pieczętny został odziedziczony po przodku Stanisława, zapewne jego ojcu – Janie, por. S. Szybkowski, op. cit., ss. 438–439.

<sup>208</sup> Blazonowanie za S. Szybkowskim, op. cit., s. 438.

<sup>209</sup> Długosz, ks. 11, s. 128; *Jana Długosza Roczniki*, s. 214.



Powierzenie mu dowództwa świadczy o dużym zaufaniu, jakim go obdarzały władze zakonne. Janusz występował już w 1405 r., otrzymując 8 grzywien odszkodowania za konia straconego w wyprawie na Gotlandię. Potem w 1408 r. znajdujemy go wśród wolnych z okolic Starogardu<sup>210</sup>, najpewniej więc miał także majątek na Pomorzu Gdańskim, jak też Sierakowo koło Kowalewa<sup>211</sup>. Wiadomość o ścięciu Janusza z Orzechowa podana tylko przez Długosza powinna budzić spore wątpliwości, choćby dlatego, że już w 1412 r. jakiś rycerz pasowany Janusz (Hans) z Orzechowa składał hołd wielkiemu mistrzowi<sup>212</sup>. Potem zaś znajdujemy go w 1413<sup>213</sup> i 1414 r.<sup>214</sup>, a nawet jeszcze na początku lat dwudziestych (także na Sierakowie i Ryńsku)<sup>215</sup>. Został następcą Mikołaja z Ryńska jako chorąży ziemi chełmińskiej (1419 r.)<sup>216</sup>. Świadcował na dokumencie pokoju melneńskiego<sup>217</sup>. Można przypuszczać, że była to ciągle ta sama osoba. Również brak Janusza wśród ofiar wymienianych potem przez Związek Pruski wydaje się potwierdzać pomyłkę Długosza. Trudno bowiem uwierzyć, aby zapomniano o dowódcy chorągwi chełmińskiej, a pamiętano o prawie nieznanym skądinąd Jocharcie czy Zbylucie.

Janusz z Orzechowa najprawdopodobniej był krewnym Mikołaja z Ryńska, pieczętował się bowiem tym samym herbem – Rogala<sup>218</sup>. W 1422 r. miał nawet jakiś dział w Ryńsku<sup>219</sup>. Z kolei bliskim krewnym Janusza był zapewne rycerz Konrad z Orzechowa. Występował on w latach 1402–1406 jako rycerz pasowany<sup>220</sup>. Wtedy m.in. otrzymał od malborskiego komtura domowego zapomogę w wysokości 10 grzywien<sup>221</sup>. Z kolei w 1406 r. spłacał osobiście w Malborku 26 grzywien długu podskarbiemu Zakonu<sup>222</sup>. Przynajmniej od 1405 r. był ławnikiem w sądzie ziemskim ziemi chełmińskiej<sup>223</sup>. W 1411 r. możemy go zidentyfikować jako członka ławy sądowniczej, mającej rozpatrzyć sprawę spisku komtura Wirsberga<sup>224</sup>. Zatem okazał się wiernym stronnikiem Zakonu.

<sup>210</sup> *Das Marieburger Tresslerbuch*, s. 346, 472.

<sup>211</sup> W. Kętrzyński, *O ludności polskiej*, s. 116; G. A. von Mülverstedt, *Zur mittelalterlichen*, s. 30.

<sup>212</sup> *Acten*, Bd. I, s. 204; G. A. von Mülverstedt, *Zur mittelalterlichen*, s. 30.

<sup>213</sup> A. Szweđa, *Organizacja i technika dyplomacji polskiej w stosunkach z zakonem krzyżackim w Prusach w latach 1386–1454*, Toruń 2009, s. 225. Janusz z Orzechowa był członkiem poselstwa do króla polskiego.

<sup>214</sup> OBA, nr 2095 (30 czerwca). Wielki mistrz w liście do księcia Witolda uzasadnia powód ubiegania się o glejt u króla polskiego na wyjazd na Litwę dla jego posła Janusza z Orzechowa i innych. Pergamenturkunden, Schiebl. 65, nr 3 (14 X). Rycerz Janusz z Orzechowa został jednym z posłów wielkiego mistrza na sobór w Konstancji. W tym samym roku w kwietniu uczestniczył też w rozmowach pokojowych z królem polskim w Grabiu. A. Szweđa, *Organizacja*, s. 254.

<sup>215</sup> S. Ekdahl, *Das Dienstbuch des Koulmerlandes (1423–1424)*, Jahrbuch der Albertus Universität zu Königsberg/Pr., Bd. XVI, 1966, s. 109; *Handelsrechnungen*, s. 308. Jego dobra zostały spalone podczas wojny golubskiej, OBA, nr 3874 (15 VIII 1422 r.): *dy fynde – – haben hern Hansen von Orsechaw vorbrant Renis und Orsechaw und alle seyne gutter*, por. S. Ekdahl, *Über die Kriegsdienste der Freien im Kulmerland zu Anfang des. 15. Jahrhunderts*, Preußenlandes, Jg. 2, 1964, s. 11; OBA, nr 4092 (12 IV 1423 r.); OBA 4144 (23 VIII): *hern Hannus von Orsechaw*.

<sup>216</sup> *Acten*, Bd. I, s. 331.

<sup>217</sup> *Die Staatsverträge des Deutsche Ordens in Preussen im 15. Jahrhundert*, Bd. I, s. 164: *Johannis de Orsuchow vexilliferi Culmensis*.

<sup>218</sup> K. Górski, *Niemcy i Polacy*, s. 12; G. A. von Mülverstedt, *Zur mittelalterlichen*, ss. 30–31; M. Bartkowiak, op. cit., ss. 20–21.

<sup>219</sup> OBA, nr 3874.

<sup>220</sup> *Das Marienburger Tresslerbuch*, s. 165, 169, 372.

<sup>221</sup> *Ibidem*, s. 169.

<sup>222</sup> *Ibidem*, s. 372.

<sup>223</sup> W. Kętrzyński, *O ludności polskiej*, s. 598.

<sup>224</sup> *Ibidem*, s. 599.

## Konrad z Robakowa

Konrad z Robakowa<sup>225</sup>, podobnie jak Janusz z Orzechowa, był rycerzem pasowanym i współdowódcą chorągwi chełmińskiej. Za „rzekomą zradę” Zakonu miał być ścięty bez wyroku sądowego w 1411 r.<sup>226</sup> Jego dobra sąsiadowały z majątkami Mikołaja z Pilewic, jak też Konrada z Płachaw i Jakuba z Kobyl (o tych dwóch ostatnich zobacz dalej).

Wobec zagadkowego milczenia źródeł o tak znaczącej osobie należałoby się zastanowić, czy nie występował on pod innym określeniem, jak miało to miejsce w przypadku Janusza z Pułkowa i Ryńska czy Mikołaja z Kitnowa i ze Słomowa. Na tym etapie badań trudno jednak byłoby wskazać konkretną osobę<sup>227</sup>. Wydaje się, że również wiadomość o ścięciu Konrada z Robakowa stanowi tylko pomyłkę Długosza.

## Fryderyk z Kitnowa

Fryderyk z Kitnowa był współzałożycielem Towarzystwa Jaszczurczego. Od Zakonu w latach 1403–1409 otrzymywał pewne świadczenia finansowe<sup>228</sup>. Po uwięzieniu Mikołaja z Ryńska w 1411 r. znalazł się na wygnaniu w Polsce. Jego dobra w Kitnowie, Daszkowie i folwark niedaleko Chelмна zajęli Krzyżacy<sup>229</sup>. O ich zwrot w jego imieniu zabiegał w 1413 r. król Władysław Jagiełło, jednak bezskutecznie<sup>230</sup>. Fryderykowi zarzucano udział w spisku komtura Wirsberga<sup>231</sup> i przy współudziale księcia Witolda chęć obalenia wielkiego mistrza von Plauena<sup>232</sup>. Do majątku i czci przywrócony został dopiero na mocy sądu rycerskiego w 1414 r. w Bratianie<sup>233</sup>. W 1419 r. zakupił od Mikołaja młodszego z Ryńska i jego matki ich dobra<sup>234</sup>.

Warto dodać, że współzałożycielem Towarzystwa Jaszczurczego był Mikołaj z Kitnowa, brat Fryderyka z Kitnowa. W latach 1401–1408 spotykamy go jako Mikołaja ze Słomowa (w pobliżu Bolumina)<sup>235</sup>. Mikołaj był rycerzem pasowanym. Zmarł jeszcze przed bitwą grunwaldzką, prawdopodobnie na początku 1408 r.<sup>236</sup> Jego dzieci miały tegoż roku do spłacenia wysoką pożyczkę (200 grzywien), której gwarantem zostali m.in. ich stryj Fryderyk z Kitnowa i Janusz ze Szczu-

---

<sup>225</sup> U Długosza jest *Ropkow* lub *Replow*, najbardziej zbliżona nazwa w ziemi chełmińskiej to Robakowo koło Pilewic, tak też jest identyfikowana w literaturze, por. *Jana Długosza Banderia*, s. 84.

<sup>226</sup> Długosz, ks. 11, s. 128; *Jana Długosza Roczniki*, s. 214.

<sup>227</sup> W połowie XV w. Robakowo należało do właścicieli Dźwierzna, por. *Visitationen im Deutschen Orden im Mittelalter*, Tl. I, hrsg. von M. Biskup, I. Janosz-Biskupowa, Marburg 2002, s. 210. Konkretnie w 1446 r. byli to: Jan Rokusz, herbu Kofi Morski (tulów konia z rybim ogonem) oraz Otto Maul z rodu Heselechtów, o nich zob. G. Białuński, *Ród Prusa Kleca*, ss. 93–95. W czasie Wielkiej Wojny nie znamy jednak żadnego Konrada z Dźwierzna, w żadnej z tych rodzin.

<sup>228</sup> *Das Marienburger Tresslerbuch*, s. 253, 463, 570.

<sup>229</sup> Fryderyk uciekł nazajutrz po uwięzieniu Mikołaja, jego dobra zostały najpierw splądrowane, a następnie zajęte przez zbrojnych z Grudziądza, *Acten*, Bd. I, s. 185; *Lites*, II, ss. 271–273; por. S. Kujot, op. cit., s. 262, 325.

<sup>230</sup> *Acten*, Bd. I, s. 222, tutaj jako *Frederico*.

<sup>231</sup> *Acten*, Bd. I, s. 179; M. Bartkowiak, op. cit., s. 33. W dokumencie jego nazwisko przekreślono.

<sup>232</sup> *Lites*, ss. 230–231; *Regesta*. Pars I, nr 1890 (4 IV 1413 r.), tutaj już tylko obok żyjących jeszcze Guntera z Dy-lewa i Janusza ze Szczuplinek.

<sup>233</sup> *Acten*, Bd. I, s. 246; M. Bartkowiak, op. cit., s. 25, 41; S. Kujot, op. cit., ss. 330–331.

<sup>234</sup> *Handelsrechnungen*, s. 308.

<sup>235</sup> *Das Marienburger Tresslerbuch*, s. 99, 284, 337, 346, 359; *Handelsrechnungen*, s. 190; G. A. von Mülvverstedt, *Zur mittelalterlichen*, s. 38. O identyfikacji Mikołaja z Kitnowa z Mikołajem ze Słomowa po raz pierwszy pisał A. Czacharowski, op. cit., s. 79.

<sup>236</sup> A. Czacharowski, op. cit., ss. 79–80, 82.

plinek<sup>237</sup>. Bratem Fryderyka i Mikołaja był Janusz z Kitnowa, mieszkający „vor der Stadt czum Reddin”<sup>238</sup>.

Kitnowscy należeli do rodziny pieczętującej się herbem Fink – „trzy złote golenie” i używali proklamy „Borzymy”<sup>239</sup>. Byli zatem Polakami z pochodzenia. W drugim stopniu spokrewnieni byli z Ryńskimi<sup>240</sup>, stąd przyjmuje się się, że siostra ojca Mikołaja i Janusza z Ryńska wyszła za ojca wspomnianych tutaj braci Kitnowskich<sup>241</sup>. Wobec tego wątpliwym zdaje się być pogląd, że żona Mikołaja, Elżbieta ze Słomowa, była siostrą Mikołaja z Ryńska i Janusza z Pułkowa<sup>242</sup>.

### Janusz ze Szczuplinek

Janusz ze Szczuplinek (w pobliżu Kitnowa) pojawił się w źródłach w 1402 r. Wtedy spotykamy go w towarzystwie m.in. Mikołaja Ryńskiego, Mikołaja ze Szczuplinek i Mikołaja ze Słomowa jako przedstawiciela rycerstwa w orszaku wielkiego mistrza witającego w Toruniu polskiego króla Władysława Jagiełłę. Wszyscy oni mieszkali w toruńskich gospodach, za które zapłacił toruński komtur domowy<sup>243</sup>. Janusz już wtedy był rycerzem pasowanym. Także później otrzymywał finansowe świadczenia od Zakonu<sup>244</sup>, był też gwarantem spłaty pożyczki dzieci po Mikołaju ze Słomowa. Zatem był ich prawnym opiekunem, co wskazywałoby na ich powiązania rodzinne. W 1409 r. spłacał Zakonowi pożyczkę w wysokości 50 grzywien<sup>245</sup>. Po bitwie grunwaldzkiej musiał aktywnie zaangażować się w działalność na rzecz króla polskiego, gdyż w 1411 r. uciekł z kraju do Polski<sup>246</sup>. Zarzucono mu również udział w spisku Wirsberga<sup>247</sup>. W maju 1413 r. wstawiał się za nim u wielkiego mistrza król Jagiełło<sup>248</sup>, ale bezskutecznie. Do majątku został Janusz ze Szczuplinek przywrócony dopiero w 1414 r. przez kolejnego wielkiego mistrza Michała Kuchmeistera na mocy wyroku sądu rycerskiego w Bratianie<sup>249</sup>. Aktywny był jeszcze w 1422 r. jako świadek dokumentu pokoju melneńskiego<sup>250</sup>.

Janusz ze Szczuplinek pieczętował się herbem *Virgo Violata*. Był zapewne potomkiem Prusa Nauschuty (1293)<sup>251</sup>. Później przedstawiciele jego rodziny przyjęli nazwisko Dąbrowskich (von der Damerau), od dóbr Dąbrówka. Był w drugim stopniu spokrewniony z braćmi Ryńskimi<sup>252</sup>,

<sup>237</sup> *Das Marienburger Tresslerbuch*, s. 463; A. Czacharowski, op. cit., s. 80.

<sup>238</sup> *Handelsrechnungen*, s. 190; A. Czacharowski, op. cit., ss. 79–80.

<sup>239</sup> Por. W. Kętrzyński, *O ludności polskiej*, s. 602; S. Kujot, op. cit., s. 333; M. Bartowiak, op. cit., ss. 24–25.

<sup>240</sup> *Acten*, Bd. I, s. 184; *Lites*, s. 272; S. Kujot, op. cit., s. 261, 334.

<sup>241</sup> M. Bartowiak, op. cit., s. 19.

<sup>242</sup> Zob. A. Czacharowski, op. cit., s. 80.

<sup>243</sup> S. Kujot, op. cit., s. 165; A. Czacharowski, op. cit., ss. 80–81.

<sup>244</sup> *Das Marienburger Tresslerbuch*, s. 176, 569.

<sup>245</sup> *Ibidem*, ss. 583–584.

<sup>246</sup> *Lites*, ss. 273–274. Wieść o aresztowaniu Mikołaja z Ryńska zastała Janusza w Dąbrówce. Natychmiast zbiegł do Polski. Krzyżacy zmusili żonę do spłaty zaciągniętego długu i w tym celu nakłoniono ją do sprzedaży wsi *Kempnath*. Nie pozwolili też na wysłanie mężowi ani szeląga, widocznie więc Krzyżacy zajęli także pozostałe majątki. Por. S. Kujot, op. cit., s. 325.

<sup>247</sup> *Acten*, Bd. I, s. 179; M. Bartowiak, op. cit., s. 33. Potem w dokumencie jego nazwisko przekreślono.

<sup>248</sup> *Acten*, Bd. I, ss. 221–222.

<sup>249</sup> *Acten*, Bd. I, s. 246; S. Kujot, op. cit., ss. 330–331.

<sup>250</sup> *Die Staatsverträge des Deutsche Ordens in Preussen im 15. Jahrhundert*, Bd. I, s. 164; *Johannis Czhippelyn*. Por. *Regesta*, Pars II, nr 2163–2164.

<sup>251</sup> W. Kętrzyński, *O ludności polskiej*, s. 144.

<sup>252</sup> *Acten*, Bd. I, s. 185; *Lites*, s. 273; S. Kujot, op. cit., s. 261.

przypuszcza się więc, że kolejna siostra ojca Mikołaja i Janusza z Ryńska wyszła za ojca Janusza ze Szczuplinek<sup>253</sup>. Obok Szczuplinek posiadał dobra w Dąbrówce Szlacheckiej koło Radzyna i w Wądzyniu oraz wieś w diecezji pomezkańskiej zwaną *Kempnath*<sup>254</sup>, czyli zapewne Kamionkę koło Kurzętnika<sup>255</sup>. Ostatnią wieś sprzedać musiała żona Janusza w 1412 r. na spłatę długów zaciągniętych w Zakonie<sup>256</sup>.

### Jakub z Kobył (*Cobyłsky*)

Jakub z Kobył (nieдалeko Robakowa) pojawił się w źródłach dopiero w 1413 r. Wówczas znajdował się na wygnaniu w Polsce, a w sprawie jego majątku pozostawionego w Prusach wstawał się u wielkiego mistrza król Władysław Jagiełło<sup>257</sup>. Wobec nazwania go przez wielkiego mistrza „wiarołomnym”<sup>258</sup> i wymienienie go wraz z innymi bardziej znanymi uciekinierami (Januszem ze Szczuplinek i Fryderykiem z Kitnowa) można uznać go także za przedstawiciela opozycji rycerskiej. Prawdopodobnie był on tożsamy z Jakuszem „von Kobil” (lub „zum grossen Cobil”) wzmiankowanym w lipcu 1417 i potem dopiero około 1430 r.<sup>259</sup> Za pierwszym razem był wysłannikiem strony krzyżackiej na rokowania z Polską w Solcu Kujawskim<sup>260</sup>, znał więc najpewniej język polski. Wówczas należał już do grona zaufanego rycerstwa pruskiego. Następnie wycofał się z życia politycznego i spotykamy go jedynie w kontekście spraw prywatnych. I tak w sierpniu 1434 r. stanął się przed sądem ławniczym w Toruniu wraz z Janem z Pilewic (*Hennike von Philsdorf*), wnukiem Mikołaja z Pilewic<sup>261</sup>. Po raz ostatni wzmiankowany go także przed tym sądem w 1446 r.<sup>262</sup>

<sup>253</sup> S. Kujot, op. cit., s. 334; M. Bartkowiak, op. cit., s. 19.

<sup>254</sup> *Lites*, ss. 273–274.

<sup>255</sup> Według wydawcy źródła, jak i S. Kujota, był to Osiek koło Gdańska. Por. S. Kujot, op. cit., s. 262. Tak rzeczywistość nazywała się pierwotnie wieś Kemnade (*Kempnate*), obecnie Ostrózek (osiedle w Gdańsku). Problem w tym, że wieś ta nie należała do diecezji pomezkańskiej. Z kolei W. Sieradzan wskazywał na Karpiny, ale bez żadnej argumentacji. Por. W. Sieradzan, op. cit., s. 124. Najpewniej była to wieś Kamionka koło Kurzętnika (*Kempnate*) w wójtostwie bratiańskim, ta leżała bowiem w diecezji pomezkańskiej, w parafii Nowe Miasto, por. W. Kętrzyński, *O ludności polskiej*, s. 88; A. Semrau, *Die Entstehung und Besiedlung der Vogtei Brathian (Kulmerland)*, Mitteilungen des Copernicus-Vereins zu Thorn, H. 40, 1932, s. 114, 117, 130.

<sup>256</sup> *Lites*, s. 274.

<sup>257</sup> *Acten*, Bd. I, ss. 222–223.

<sup>258</sup> *Ibidem*, s. 223; S. Kujot, op. cit., ss. 327–328. Obok niego wymieniono jeszcze jakiegoś Dawida i Toppolenskiego, którzy zabiegali o swoje dobra, a także zostali określani mianem „wiarołomnych uciekinierów”, a Dawid choć już dwukrotnie otrzymał listy żelazne, to z nich nie skorzystał. Toppolenski pochodził zapewne z Topolna koło Świecia. Por. S. Kujot, op. cit., s. 328. Mógł być identyczny z Januszem z Topolna, znanym z lat 1405–1422. Por. *Das Marienburger Treslerbuch*, s. 367, 552, 584; K. Bruski, op. cit., s. 246. Pewną wskazówką za taką identyfikacją może być ciągle zaległa w 1417 r. spłata niewielkiego w sumie długu (25 grzywien) zaciągniętego jeszcze w 1410 r. u szafarza malborskiego. Por. *Handelsrechnungen*, ss. 91–92. O Dawidzie trudno cokolwiek pewnego powiedzieć, ale mógł również pochodzić z Pomorza, tam bowiem w 1408 r. w Czarnoszycach koło Człuchowa spotykamy Hermana i Jakuba Dawidów. Por. *Das Marienburger Treslerbuch*, s. 498. Byli oni najpewniej potomkami Konrada, syna Dawida (1366). Por. K. Bruski, op. cit., s. 266.

<sup>259</sup> *Regesta*, Pars II, nr 1884; W. Kętrzyński, *O ludności polskiej*, s. 131.

<sup>260</sup> A. Szweđa, *Organizacja*, s. 387.

<sup>261</sup> *Księga ławnicza Starego Miasta Torunia (1428–1456)*, cz. pierwsza (1428–1444), wyd. K. Ciesielska, J. Tandeci, Toruń 1992, ss. 77–78. W grę wchodził nadto żyjący jeszcze syn Mikołaja, także Jan von Pfeilsdorf, ale zdrobniałe określenie *Hennike* wskazuje na młodszą osobę, a taką był niewątpliwie Jan, wnuk Mikołaja, syn Hugona von Pfeilsdorf. Por. G. Białuński, *Ród Prusa Kleca*, s. 41 i n.

<sup>262</sup> *Księga ławnicza Starego Miasta Torunia (1428–1456)*, cz. druga (1444–1456), wyd. K. Ciesielska, J. Tandeci, Toruń 1993, s. 36.

Kacper (*Caspar*)

Kacper wymieniony został tylko w liście Władysława Jagiełły do wielkiego mistrza z 1 maja 1413 r. Pismem tym król polski zwracał się z prośbą zwrotu dóbr dla rycerzy (*militibus*) Janusza ze Szczuplinek, jakiegoś Fryderyka (niewątpliwie z Kitnowa) oraz właśnie dla pewnego Kacpra<sup>263</sup>. Był zatem Kacper rycerzem z Prus, uciekinierem, któremu Zakon skonfiskował dobra, a w 1413 r. znajdował się jeszcze w Polsce. Nic poza tym pewnego o nim nie udało się ustalić<sup>264</sup>.

## Jan Surwiłło

Jan był synem rycerza litewskiego pochodzenia – Jana Surwiłło<sup>265</sup>. Od końca XIV w. był sługą wielkiego mistrza, często wykorzystywanym w misjach dyplomatycznych, zwłaszcza na Litwie i Ruś. W tej roli pojawił się po raz ostatni w święta wielkanocne 1410 r. (23 marca)<sup>266</sup>. Niewątpliwie należał do grona zaufanych osób kolejnych wielkich mistrzów Zakonu. Jak już wspominałem, zmieniło się to dopiero za czasów wielkiego mistrza Henryka von Plauena, który zarzucił mu zdradę, popełnioną jeszcze przed wojną (*von aldin vorgengin czeiten*)<sup>267</sup>. W następstwie oskarżeń Krzyżacy skonfiskowali mu dobra<sup>268</sup>. Tutaj warto zwrócić uwagę, że Jan Surwiłło musiał być już wcześniej w bliskich kontaktach z bratem wielkiego mistrza Henrykiem von Plauenem, gdy ten sprawował funkcję prokuratora barciańskiego, jako że na terytorium prokuratorii barciańskiej miał swoje dobra w Tarławkach<sup>269</sup>. Zatem w zarzutach wielkiego mistrza, który przecież był osobą poręczycielką i nieskorą do wybaczenia, mogły dodatkowo tkwić bliżej nieznanne echa wydarzeń, o których donosił mu jego brat. Ostatecznie w jakiś czas po 1416 r. Jan został jednak przywrócony do łask Zakonu, gdyż spotykamy go w 1423 r., ponownie jako właściciela Tarławek<sup>270</sup>. Zaś zapewne już ostatni raz występuje jako współwłaściciel dóbr w Trinkheim (*Trinkekaym*) w 1426 r.<sup>271</sup>

## Filip z Narzymia (von Wildenau)

Filip należał do bogatego rodu wywodzącego się z pogranicza polsko-krzyżackiego – z Narzymia koło Działdowa. Jego ojciec Mentzel z Narzymia, jak też później on sam, otrzymał w drugiej połowie XIV w. wielkie nadania w okolicy Szczytna, liczące 600 łanów (z siedzibą w Dźwierzutach, gdzie nawet pobudowali ufortyfikowany dwór)<sup>272</sup>. W literaturze przyjmuje się, że w okre-

<sup>263</sup> *Acten*, Bd. I, s. 222.

<sup>264</sup> Być może był to Kacper ze Świncza, który zakupił dobra Rukocin od Guntera z Dylewa, *Lites*, s. 275. O nim więcej K. Bruski, op. cit., s. 179. Przed 1419 r. został chorążym tczewskim, a zapewne w drugiej połowie 1431 r. otrzymał pas rycerski. Identyfikacja ta ma charakter wstępny, bowiem opiera się tylko na imieniu i wspomnianych kontaktach z Gunterem z Dylewa.

<sup>265</sup> OF 163, f. 56. W 1409 r. odebrał kolejnych 8 grzywien; G. Sommerfeldt, *Zur Lehndorff-Genealogie*, Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins, 1907, H. 49, s. 125, przyp. 3.

<sup>266</sup> OF 163, f. 56. Więcej o nim zob. G. Białuński, *Nieznany przywilej na Tarławki*, ss. 329–331.

<sup>267</sup> OBA, nr 1548 i 1550, por. *Codex epistolaris Vitoldi*, nr 483.

<sup>268</sup> Por. G. Białuński, *Nieznany przywilej na Tarławki*, ss. 334–335.

<sup>269</sup> *Ibidem*, ss. 326–330.

<sup>270</sup> Por. G. Sommerfeldt, *Zur Lehndorff-Genealogie*, ss. 125–126.

<sup>271</sup> OF 164, f. 40. Inaczej widział to G. Sommerfeldt, który uznał wspomnianego tutaj Jana (Hansa) za przedstawiciela rodziny von der Lauth (von Pröck). Por. G. Sommerfeldt, *Zur Lehndorff-Genealogie*, s. 125.

<sup>272</sup> G. Białuński, *Osadnictwo w średniowieczu i okresie nowożytnym*, w: *Powiat szczycieński. Przeszość – współczesność*, red. G. Jasiński, Z. Kudrzycki, A. Misiuk, Szczytno 2006, ss. 101–102.

sie Wielkiej Wojny Filip z Narzymia jawnie opowiedział się po stronie polskiej<sup>273</sup>. Niestety, obecnie brakuje części dokumentów w tej sprawie<sup>274</sup>. Zatem co do szczegółów czasami pozostaje tylko wykorzystanie dawniejszej literatury, której autorzy mogli jeszcze mieć dostęp do wszystkich tych dokumentów. Dowiadujemy się stąd, że Filip w czasie jakiejś wojny polsko-krzyżackiej jako pierwszy miał wysłać posłańca do wojsk polskich w Olsztynie i zadeklarować poddanie się królowi, a potem jego szczegółowym radom wojska polskie zawdzięczały opanowanie Pasyma<sup>275</sup>. Przy tym starał się wszystko utrzymać w tajemnicy i nadal odgrywał rolę wiernego poddanego Zakonu, choć złożył przysięgę wierności polskiemu dowódcy w Olsztynku. Filip doprowadził też do pewnych incydentów zbrojnych na pograniczu warmińsko-szczywieńskim. Jego ludzie, a potem wojska polskie z jego inicjatywy, najechali zbrojnie i splądrowali majątki zwolenników Zakonu, m.in. rycerza Mikołaja Witkopa z Targowa (*her Niclos Targuwicz*), notabene swojego zięcia, jak też jego sąsiada – rycerza Szymona Wagila z Linowa<sup>276</sup>. Wśród najechanych zbrojnie znajdował się też rycerz Skajbota (*her Skaybot*)<sup>277</sup>. Tenże rycerz posiadał jakieś dobra w biskupstwie warmińskim przy granicy z dobrami Filipa. Już wcześniej doszło między nimi do starcia zbrojnego o sporny kawałek lasu (wtedy Filip wyparł Skajbotę przy pomocy 39 uzbrojonych ludzi)<sup>278</sup>. Skajbota był niewątpliwie identyczny z rycerzem Januszem Skajbotą (*her Hannus Schayboth*) znanym już w 1402 r.<sup>279</sup> Ponadto obwiniano Filipa z Narzymia o szpiegostwo na rzecz Polski (Mazowsza), jak też o ukrywanie wrogów w swoim obronnym dworze w Dźwierzutach<sup>280</sup>. Jak wspomniano, w dotychczasowej historiografii przyjmuje się na ogół, że do owych wydarzeń doszło po bitwie grunwaldzkiej, a Filip prawdopodobnie w drugiej połowie 1410 r. został schwytany i stracony przez Krzyżaków, na co wskazywać miały podobne inne przykłady i brak śladów jego dalszej działalności.

Moim zdaniem dotychczasowa literatura myli się, co do datowania wspomnianych wydarzeń. Właściwszy jest zdecydowanie rok 1414, co już sugerowali wydawcy rejestów. Po pierwsze, w czasie Wielkiej Wojny nic nie wiemy o zdobyciu Olsztyna przez wojska polskie (wiadomo tylko o poddaniu się miasta), natomiast w czasie wyprawy z 1414 r. podejście głównych sił armii polsko-litewskiej pod Olsztyn i jego zdobycie po krótkim oporze stanowiło jeden z ważniejszych etapów wyprawy<sup>281</sup>. Nic też nie wiadomo o oddzielnym zdobywaniu Pasyma, co jest do przyjęcia dla okresu wojny głodowej. Wreszcie jeden z rejestów wskazuje, że prokurator ze Szczytna informował o sytuacji swojego okręgu komtura elbląskiego w liście datowanym na 29 września<sup>282</sup>.

<sup>273</sup> H. Gollub, *Der Kreis Ortelsburg zur Ordenszeit, Prussia*, Zeitschrift der Altertumsgesellschaft Prussia, 26, 1926, ss. 255–257; por. *Szczytno. Z dziejów miasta i powiatu*, Olsztyn 1962, s. 92; S. Józwiak, *Wywiad i kontrwywiad*, s. 125; S. Józwiak, *Dobra rycerskie*, w: *Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach*, s. 229.

<sup>274</sup> OBA, nr 2142. Zachował się tylko rejest; OBA, nr 2190. Obecnie także dysponujemy tylko rejestem, ale treść jego znamy dzięki przedrukowi w *Urkundenbuch zur Geschichte Allenstein*, Bd. 3, hrsg. von H. Bonk, Allenstein 1912, ss. 80–82; Bd. V, 1 Tl., hrsg. von H. Bonk, Allenstein 1926, s. 5 (uzupełnienia).

<sup>275</sup> OBA, nr 2190; *Urkundenbuch*, ss. 81–82; H. Gollub, op. cit., ss. 256–257; J. Ptak, *Wojskowość średniowiecznej Warmii*, Olsztyn 1997, s. 195. Tutaj autor uznaje Filipa za bliżej niezidentyfikowanego rycerza warmińskiego.

<sup>276</sup> OBA, nr 2142 i nr 2190; *Urkundenbuch*, s. 81, tutaj *Wigels Weyp*; H. Gollub, op. cit., s. 256. O Wagilu zob. *Szczytno. Z dziejów miasta i powiatu*, Olsztyn 1962, s. 77.

<sup>277</sup> OBA, nr 2142 i nr 2190; *Urkundenbuch*, s. 81; H. Gollub, op. cit., s. 256.

<sup>278</sup> H. Gollub, op. cit., s. 256.

<sup>279</sup> *Das Marienburger Tresslerbuch*, s. 195.

<sup>280</sup> *Urkundenbuch*, ss. 81–82; H. Gollub, op. cit., s. 256.

<sup>281</sup> Długosz, ks. 11, ss. 171–172; *Jana Długosza Roczniki czyli kroniki sławnego królestwa polskiego*, ks. 11, przekład J. Mrukówna, Warszawa 1985, s. 35; J. Ptak, op. cit., ss. 192–193, 195–196. Autor działalność Filipa również datuje na okres wojny w 1414 r.

<sup>282</sup> OBA, nr 2142.

W okresie Wielkiej Wojny Szczytno było zajęte przez polskie (mazowieckie) wojska i nie było żadnej możliwości informowania o wydarzeniach z tego okręgu<sup>283</sup>.

Podsumowując, Filip z Narzymia aktywniej zaangażował się po stronie polskiej dopiero w czasie wojny głodowej w 1414 r. Najpewniej też nie spotkała go sroga kara, bowiem o takich w tym czasie nie słychać<sup>284</sup>, zmarł zaś przed 9 marca 1421 r.<sup>285</sup> Wtedy dopiero dobra przejęli jego spadkobiercy, w tym zięć Mikołaj z Targowa, który pozostał jednak lojalny wobec Zakonu<sup>286</sup>. Zięciami Filipa byli również bracia – Jan i Otto z Pilewic, synowie wspomnianego powyżej opozycyjnego wobec Krzyżaków rycerza Mikołaja z Pilewic<sup>287</sup>. Kolejnym zięciem był także rycerz pasowany z ziemi chełmińskiej Konrad z Płachaw (*Kuntze von Pleumichen, Plenchaw*), sąsiad Mikołaja z Pilewic, a także sąsiad dowódcy chorągwi chełmińskiej – Konrada z Robakowa. Konrad z Płachaw był najpewniej także członkiem Towarzystwa Jaszczurczego<sup>288</sup>. Niewątpliwie więc Filipa należy widzieć również wśród stronników opozycji krzyżackiej już w okresie Wielkiej Wojny, jednak wówczas nie chciał jeszcze angażować się w konflikt bezpośrednio lub zaangażowanie to było minimalne. Na związki z opozycją wskazuje jego późniejsza działalność w 1414 r., ale też wspomniane powiązania rodzinne z opozycyjnym rycerstwem chełmińskim.

### Zakończenie

Większość spośród omówionych powyżej rycerzy należała do tych przedstawicieli rycerstwa chełmińskiego i pruskiego, którzy świadomie dążyli do uzyskania większego znaczenia politycznego na przełomie XIV i XV w. Wyrazem tego była ich działalność opozycyjna przed bitwą grunwaldzką, niekiedy nawet w formie zakonspirowanej (np. Jan Surwiłło), jak też ich późniejsze postępowanie w czasie konfliktu polsko-krzyżackiego. Przykładem prawdopodobnej współpracy ze stroną polsko-litewską przed Grunwaldem jest rycerz Mikołaj z Pilewic, dostarczający Krzyżakom błędnych informacji wywiadowczych, a dodatkowo prowadzący wrogą wobec nich korespondencję z Polską. Z pewnością działalność opozycyjna nie miała jeszcze zbyt szerokiego zasięgu. Po wybuchu wojny rycerstwo chełmińskie starało się uzyskać większe przywileje od strony zakonnej, czego dowodem był przywilej wystawiony w październiku 1409 r. dla rycerstwa ziemi dobrzyńskiej i chełmińskiej.

Nie można wykluczyć działalności opozycji bezpośrednio przed Grunwaldem. Wiadomo bowiem o udziale rycerstwa polskojęzycznego w rozpoznaniu wojsk krzyżackich, warto więc w tym miejscu przypomnieć polskie proporzycy, które znaleziono po aresztowaniu Mikołaja z Pilewic, jak też zastanawiające wyniki rozpoznania po wycofaniu się wojsk polskich spod Kurzętnika. W czasie Grunwaldu chełmińska chorągiew uczestnicząca w ataku ostatnich 16 chorągwi poddała się Polakom w końcowym etapie bitwy, ale już po śmierci wielkiego mistrza. Rycerze dostali się do niewoli, trudno więc mówić o zdradzie, jednak poddanie się chorągwi mogło doprowadzić do ucieczki jakieś inne chorągwie krzyżackie.

<sup>283</sup> Długosz, ks. 11, s. 80; *Jana Długosza Roczniki*, s. 157.

<sup>284</sup> Można się domyślać jedynie konfiskaty dóbr, np. dobra swoje stracił wówczas Bertold z Bolumina, syn Stanisława, por. S. Szybkowski, op. cit., s. 426, 440.

<sup>285</sup> Wtedy już na jego majątku znajdujemy tylko spadkobierców, por. OBA, nr 614; G. Białuński, *Ród Prusa Kleca*, s. 47.

<sup>286</sup> O nim S. Józwiak, *Dobra rycerskie*, s. 229. O jego lojalności wspomina też regest dokumentu, OBA, nr 2142.

<sup>287</sup> G. Białuński, *Ród Prusa Kleca*, ss. 39, 47–48.

<sup>288</sup> W. Kętrzyński, *O ludności polskiej*, s. 603. W 1408 r. otrzymał od Zakonu sporą pożyczkę w wysokości 50 grzywien. Natomiast w 1409 r. za konia straconego w czasie wyprawy do ziemi dobrzyńskiej otrzymał od Zakonu 12 grzywien. *Das Marienburger Tresslerbuch*, s. 464, 570.

Po klęsce grunwaldzkiej Zakonu część rycerstwa już jednoznacznie i otwarcie opowiedziała się po stronie polskiej: współdziałała z wojskiem polsko-litewskim – zdobywając zamki krzyżackie i składając hołd wierności Jagielle. W ten sposób w ręce polskie dostały się m.in. Ostróda, Kowalewo, Krzyżbork, Bałga czy Kętrzyn. W efekcie po wycofaniu się wojsk polskich we wrześniu i październiku 1410 r. najbardziej aktywnych rycerzy spotkały dotkliwe kary ze strony nowego wielkiego mistrza Henryka von Plauena, bez możliwości uczciwego sądu. Tak stało się w przypadku Mikołaja z Pilewic, Eberharda z Korsz czy Jocharta spod Kętrzyna i bliżej nieznanego Zbyluta (prawdopodobnie tożsamego ze Zbylutem Zębowskim). Część rycerstwa zbiegła do Polski (Mikołaj z Ryńska czy Stanisław z Bolumina), tylko część zyskała przebaczenie wielkiego mistrza, np. Albrecht Karschau. Z czasem niektórzy emigranci powrócili do Prus, np. Mikołaj z Ryńska jeszcze jesienią 1410 r., inni dopiero po pokoju toruńskim. Wkrótce potem rycerstwo chełmińskie nawiązało kontakty z ambitnym komturem radzyńskim Jerzym Wirsbergiem, wykorzystując swoje związki z Polską i Litwą. Ich plany zmierzały najprawdopodobniej do obalenia wielkiego mistrza Henryka von Plauena i powiększenie nadań i przywilejów dla rycerstwa od nowego mistrza. Rzecz jednak została wykryta. Jerzy Wirsberg i Mikołaj z Ryńska zostali aresztowani, a ten ostatni ścięty. Pozostali oskarżeni rycerze (Janusz z Pułkowa, Fryderyk z Kitnowa, Janusz ze Szczuplinek i Gunter z Dylewa) uciekli do Polski, skąd zabiegali o zwrot skonfiskowanych dóbr. Zyskali oni wsparcie króla Władysława i księcia Witolda, dotyczyło to także pozostałych emigrantów pruskich, m.in. Jana Surwiłło, niejakiego Kacpra czy Jakuba z Kobył. Ostatecznie, po obaleniu Henryka von Plauena, zdecydowana większość rycerstwa powróciła do Prus, z małymi wyjątkami (np. Stanisława z Bolumina), a ostatni zostali oczyszczeni współspiskowcy komtura Wirsberga przez sąd rycerski w Bratianie w 1414 r.

Zwraca uwagę, że rycerstwo występujące przeciw Zakonowi było powiązane stosunkami rodzinnymi lub sąsiedzkimi. Widzimy więc braci (z Ryńska lub z Kitnowa), ojca i syna (Dytryka i Guntera z Dylewa), teścia i zięcia (Mikołaja z Ryńska i Guntera z Dylewa) czy braci ciotecznych (z Ryńska, Kitnowa i ze Szczuplinek). Wyraźnie uwidaczniają się też powiązania sąsiedzkie, szczególnie w ziemi chełmińskiej (Pilewice, Płachawy, Robakowo i Kobyły, Szczuplinki i Kitnowo, Słomowo i Bolumin, Ryńsk, Orzechowo i Pułkowo), ale też np. w okolicy Korsz (Eberhard Kunseck, Albrecht Karschau i być może Jochart) oraz Ostródy (Dylewo i Durag).

Jeszcze jeden szczegół powtarza się w tej sprawie, mianowicie zadłużenie tego rycerstwa względem Zakonu. W tej sprawie nie dysponuję pełnymi danymi, ale zadłużenia przynajmniej czasowe posiadali m.in. Dytryk i Gunter z Dylewa, Mikołaj z Ryńska, Janusz z Pułkowa, Konrad z Płachaw, Janusz ze Szczuplinek, a ponadto inne rycerstwo tutaj wspomniane – Konrad z Orzechowa, Mikołaj ze Słomowa i Janusz z Topolna. Niewątpliwie mogło to stanowić jeden z ważniejszych czynników ich opozycyjnej postawy.

Dla pewnej równowagi należy dodać, że było też rycerstwo wierne Krzyżakom. Znanymi już przykładami mogą być Mikołaj Witkop z Targowa<sup>289</sup>, Szymon Wagil i Janusz Skajbota, a dodałbym np. Albrechta z Wigwałdu (von Wittchenwalde), który w 1411 r. otrzymał dobra Sławkowo „umb synes getruwen dinstes willen, den her unsern orden in den groesten noten hat beweist”<sup>290</sup>. Wierni Krzyżakom byli także niektórzy Jaszczurkowcy, na ogół wskazuje się tutaj przykład Ottona z Konojad, którego po Grunwaldzie zdaje się nie spotkała żadna kara (występuje nadal w 1417 r.)<sup>291</sup>. Widzimy również pewną rodzinną konsekwencję w działaniu, gdyż jego brat Konrad (Kuncze) z Da-

<sup>289</sup> Ten w 1412 r. otrzymał od wielkiego mistrza za wierność i zasługi w czasie wojny dożywotnio 40 grzywnien oraz podczas podróży bezpłatne wyżywienie dla siebie, sługi oraz konia w krzyżackich zamkach. M. Pelech, op. cit., s. 168, nr 105.

<sup>290</sup> Cyt. za: E. Hartmann, op. cit., s. 112.

<sup>291</sup> Por. S. Józwiak, *Wywiad i kontrwywiad*, s. 158; o Ottonie w 1417 r. por. OF 95, f. 27.



brówki (zapewne w okręgu brodnickim) oddawał Zakonowi ważne usługi informacyjne (wrzesień 1409 r.)<sup>292</sup>.

Na początku XV w. prócz wojny z Polską i Litwą na terytorium państwa krzyżackiego toczyła się pomniejsza walka rycerstwa pruskiego z zakonną władzą zwierzchnią o zakres tej władzy. Trud obu stron okazał się chwilowo daremny, ani Zakon nie osłabił znaczenia rycerstwa, ani rycerstwo nie wzmocniło swojej pozycji i nie zyskało nowych przywilejów. Jednak przyszłość będzie należała już do rycerstwa, a kierunek niejako wskazany przez Mikołaja z Ryńska i Mikołaja z Pilewic, związku z Polską i Litwą, będzie kontynuowany i on w efekcie przyniesie rycerstwu pruskiemu (w sojuszu z mieszczanami) zwycięstwo nad Zakonem.

### Grzegorz Białuński, *Die Opposition der preußischen Ritterschaft Anfang des 15. Jahrhunderts*

#### Zusammenfassung

In dieser Arbeit zeigte der Autor die Tätigkeit der Opposition innerhalb der preußischen Ritterschaft gegenüber dem Deutschen Orden zu Beginn des 15. Jahrhunderts, und insbesondere während des Großen Krieges mit Polen und Litauen. Das Hauptaugenmerk richtete sich jedoch vor allem auf die Zeit nach der Schlacht bei Tannenberg. Unter territorialen Gesichtspunkten betrifft die Arbeit hauptsächlich das Gebiet des eigentlichen Preußen und des Kulmer Landes, chronologisch die Zeit von der Gründung des Eidechsenbundes bis zum Rittergericht in Bratiau im Jahr 1414.

Ein Großteil der besprochenen Ritterschaft gehörte zu den Vertretern der Kulmer und preußischen Ritterschaft, die um die Wende zum 15. Jahrhundert bewusst die Gewinnung einer größeren politischen Bedeutung anstrebten. Dies äußerte sich in ihrer oppositionellen Tätigkeit vor der Schlacht bei Tannenberg, bisweilen sogar in Form von Konspiration (z.B. Hans Surwille), wie auch in ihrem späteren Verhalten während des Konfliktes zwischen Polen und dem Deutschen Orden. Ein Beispiel wahrscheinlicher Zusammenarbeit mit der polnisch-litauischen Seite vor Tannenberg ist der Ritter Nikolaus von Pfeilsdorf, der den Ordensrittern falsche geheimdienstliche Informationen zukommen lies und darüber hinaus eine ordensfeindliche Korrespondenz mit Polen führte. Die Oppositionstätigkeit hatte sicherlich noch keine allzu große Ausdehnung. Nach Ausbruch des Krieges bemühte sich die Kulmer Ritterschaft darum, seitens des Ordens größere Privilegien zu erhalten, wie das im Oktober 1409 gewährte Privileg für die Ritterschaft des Dobriner und Kulmer Landes beweist.

Eine Oppositionstätigkeit in der Zeit unmittelbar vor Tannenberg kann nicht ausgeschlossen werden. Bekannt ist nämlich die Tatsache von der Teilnahme polnischsprachiger Ritterschaft in der Aufklärung des ordensritterlichen Heeres, es sei also an dieser Stelle an die polnischen Standarten erinnert, die nach der Festnahme von Nikolaus von Pfeilsdorf gefunden wurden, wie auch an die merkwürdigen Aufklärungsergebnisse nach dem Rückzug der polnischen Heere aus Kauernik (Kurzętnik). Während der Schlacht bei Tannenberg ergab sich das an der Attacke der letzten 16 Banner beteiligte Kulmer Banner den Polen in der Schlussphase der Schlacht, doch schon nach dem Tod des Hochmeisters. Die Ritter kamen in Gefangenschaft, es ist hier also schwerlich von Verrat zu sprechen, doch die Ergebung eines Banners könnte zur Flucht anderer ordensritterlicher Banner geführt haben.

Nach der Tannenberger Niederlage des Ordens sprach sich ein Teil der Ritterschaft schon eindeutig und offen für die polnische Seite aus: sie arbeiteten mit dem polnisch-litauischen Heer zusammen – indem sie Ordensritterburgen eroberten und Jagiello den Treueid leisteten. Auf diese Weise kamen u.a. Ostróda (Osterode), Kowalewo (Schönsee\*\*\*), Krzyżbork (Kreuzburg\*\*\*), Balga (Balga) und Ketrzyn (Rastenburg) in polnische Hand. Nach dem Rückzug der polnischen Heere im September und Oktober 1410 trafen die aktivsten Ritter vonseiten des neuen Hochmeisters Heinrich von Plauen empfindliche Strafen, ohne die Möglichkeit eines fairen Gerichtsprozesses. So geschah es im Falle von Nikolaus von Pfeilsdorf, Eberhard von Korsz und Jochard von Rastenburg sowie eines nicht näher bekannten Zbylut (wahrscheinlich identisch mit Zbylut Dębowski). Ein Teil der Ritterschaft lief zu Polen über – Nikolaus von Renis oder Stanislaus von Bolmen; nur ein Teil erlangte die Vergebung des Hochmeisters, z.B. Albrecht Karschau. Mit der Zeit kehrte ein Teil der Emigration nach Preußen zurück, z.B. Nikolaus von Renis noch im Herbst 1410, andere erst nach dem Thorner Frieden. Kurz darauf knüpfte die Kulmer Ritterschaft Kontakte zu dem ehrgeizigen Komtur aus Radzyń (Rehden\*\*\*), Jerzy/Georg\*\*\* Wirsberg, wobei sie ihre Beziehungen zu Polen und Litauen ausnutzte. Ihre Pläne richteten sich wahrscheinlich auf den Sturz des Hochmeisters Heinrich von Plauen und eine Vergrößerung der Bezüge und Privilegien für die Ritterschaft von einem neuen Hochmeister.

<sup>292</sup> S. Józwiak, *Wywiad i kontrwywiad*, ss. 157–158; *Das Marienburger Tresslerbuch*, s. 439.

Die Angelegenheit wurde jedoch aufgedeckt. Jerzy/Georg\* Wirsberg und Nikolaus von Renis wurden verhaftet und Letzterer enthauptet. Die übrigen angeklagten Ritter (Janusz\* von Pulkau, Friedrich von Kintenu, Janusz\* von Czippin und Gunter\* von der Delau) liefen zu Polen über, von wo aus sie sich um die Rückgabe der konfiszierten Güter bemühten. Sie gewannen die Unterstützung von König Wladyslaw und Fürst Witold, dies betraf auch die übrige preußische Emigration, u.a. Hans Surwille und einen gewissen Kasper oder Jakob von Kobil. Letztendlich kehrte nach dem Sturz Heinrichs von Plauen die entschiedene Mehrheit der Ritterschaft nach Preußen zurück, mit geringfügigen Ausnahmen (z.B. Stanislaus von Bolmen), und als Letzte wurden die Mitverschwörer von Komtur Wirsberg vom Rittergericht in Bratian 1414 entlastet.

Es fällt auf, dass die gegen den Orden auftretende Ritterschaft durch familiäre oder nachbarschaftliche Beziehungen miteinander verbunden war. Wir sehen hier also Brüder (von Renis oder von Kintenu), Vater und Sohn (Dietrich und Gunter\* von der Delau), Schwiegervater und Schwiegersohn (Nikolaus von Renis und Gunter\* von der Delau) und Cousins (von Renis, von Kintenu und von Czippin). Deutlich treten auch nachbarschaftliche Verbindungen hervor, insbesondere im Kulmer Land (Pilewice/Pfeilsdorf, Plačawy/Planchau, Robakowo und Kobyły/Kobil; Szczuplinki/Czippin und Kitnowo/Kintenu; Slomowo/Slommau und Bolumin/Bolmen; Ryńsk/Renis, Orzechowo/ Orsechaw und Pulkowo/Pulkau), aber auch in der Gegend von Korsze/Korschen (Eberhard Kunseck, Albrecht Karschau und vielleicht Jochart) und Ostróda (Osterode) (Dylewo/Delau und Durag).

Noch ein Detail springt ins Auge, nämlich die Verschuldung dieser Ritterschaft gegenüber dem Orden. In dieser Angelegenheit verfügen wir nicht über die vollständigen Angaben, aber verschuldet, zumindest zeitweise, waren u.a. Dietrich und Gunter\* von der Delau, Nikolaus von Renis, Janusz\* von Pulkau, Konrad von Planchau, Janusz\* von Czippin und darüber hinaus andere hier erwähnte Ritter – Konrad von Orsechaw, Nikolaus von Slommau und Janusz\* Toppolensky. Zweifellos konnte diese Verschuldung einen der wichtigsten Faktoren ihrer oppositionellen Haltung dargestellt haben.

Eines gewissen Ausgleichs halber ist hinzuzufügen, dass es auch eine Ritterschaft gab, die den Ordensrittern treu war. Bereits bekannte Beispiele können Nikolaus Witkop von Tergewisch sowie Simon Wagil sein, und ich würde noch Albrecht von Wittchenwalde hinzurechnen, der 1411 die Güter von Slawkowo erhielt, „umb synes getruwen dinstes willen, den her unsern orden in den groesten noten hat beweist“. Auch einige Mitglieder des Eidechsenbundes waren den Ordensrittern treu, im Allgemeinen wird hier auf das Beispiel des Otto von Konoyad verwiesen, der nach Tannenberg anscheinend in keiner Weise bestraft wurde (1417 kommt er weiterhin vor). Wir sehen auch eine gewisse familiäre Konsequenz im Handeln, denn sein Bruder Konrad (Kuncze) von Damerau (sicher im Kreis Brodnica/Strasbourg) erwies dem Orden wichtige Informationsdienste (September 1409).

Anfang des 15. Jahrhunderts wurde im Gebiet des Deutschordensstaates außer dem Krieg mit Polen und Litauen noch ein kleinerer Kampf der preußischen Ritterschaft mit der ordensritterlichen Hoheitsmacht um den Umfang dieser Macht ausgetragen. Die Mühen beider Seiten erwiesen sich für den Augenblick vergeblich, weder schwächte der Orden die Bedeutung der Ritterschaft noch stärkte die Ritterschaft ihre Position und gewann neue Privilegien. Die Zukunft wird jedoch bereits der Ritterschaft gehören, und die Richtung, die in gewisser Weise von Nikolaus von Renis und Nikolaus von Pfeilsdorf gewiesen wurde, ein Bündnis mit Polen und Litauen, wird fortgesetzt, und dies wird der preußischen Ritterschaft (im Bündnis mit dem Bürgertum) im Endeffekt den Sieg über den Orden bringen.

*Übersetzt von Krystyna Schultheiss*

### **Grzegorz Białuński, *Prussian knights' opposition at the beginning of 15th century***

#### **Summary**

The article covers Prussian knights' opposition against the Teutonic Order at the beginning of 15th century – especially during the Great War with Poland and Lithuania. The main focal point of the work is set on the Battle of Grunwald. The geographical scope is that of Prussia and Culmerland and the chronological one is from the foundation of the Lizard League up to the knights' court in Bratian (1414).

Most of the knights mentioned belong to the politically active group, who wanted a bigger influence on the current matters of the state. This resulted in a number of activities before the Battle of Grunwald, including conspiracy (e.g. Jan Surwillo [Hans Surwille]). Those activities did not cease after the battle. A very good example is Mikołaj z Pilewicz [von Pfeilsdorf], who had been supplying the Teutonic Knights with false intelligence and had exchanged hostile to the Order letters with the Poles. For sure this kind of opposition was not very widespread. After the beginning of hostilities knights from Culmerland and Dobrzyn Land tried to acquire further privileges from the Order, e.g. the privilege from October 1409.

It cannot be completely ruled out, that there was indeed an organized opposition before the Battle of Grunwald. It has been confirmed, that there were Polish-speaking knights in the Teutonic Order reconnaissance forces. In that light it is important to note Polish pennants found after the arrest of Mikołaj from Pilewice and curious results of the reconnaissance

after Polish withdrawal from Kurzętnik. During the Battle of Grunwald the Culm Banner, which was a part of the last Teutonic Order strike, has surrendered to the Poles just after the death of the Grand Master. The knights have been taken captive, so we cannot speak of high treason, but nevertheless the surrender could have affected the battle's outcome.

After the Order was defeated some of the knights have openly backed the Polish side – they have pledged allegiance to Jagiello and took part in storming of the Teutonic Order castles. In cooperation with rebellious knights the Poles have captured Ostróda, Kowalewo, Krzyżbork, Bałga and Kętrzyn. In effect, when Heinrich von Plauen became the Grand Master and Polish forces have withdrawn in September-October of 1410, those knights have been severely punished, without proper trials. The prosecution included, among others, Mikołaj from Plewice, Eberhard from Korsze, Jochart from Kętrzyn and a certain Zbylut (most likely identical with Zbylut Zebowski). Some knight fled to Poland (Mikołaj from Ryńsk [von Renis] or Stanisław from Bolumin [von Bolmen] and some obtained pardon of the Grand Master (e.g. Albrecht Karschau). Some of the fugitives later returned to Prussia, (Mikołaj from Ryńsk already in the autumn of 1410). Soon after, the knights contacted the ambitious komtur of Radzyń Jerzy Wirsberg. Probably they intended to overthrow Heinrich von Plauen and to force the new Grand Master to give more privileges to the knights. The conspiracy was revealed and both Jerzy Wirsberg and Mikołaj from Ryńsk were arrested. Mikołaj was later beheaded for treason. Other members of the conspiracy (Janusz from Pulkowo [von Pulkau], Fryderyk from Kitnowo [von Kintenu], Janusz from Szczuplinka [von Czippin] and Gunter from Dylewo [von der Delau]) fled to Poland and tried to regain their properties. They, and also other fugitives (Jan Surwillo, Kacper/Jacob from Kobyły [von Kobil]) were backed by both Jagiello and Witold. Finally, after Heinrich von Plauen was overthrown most of the knights returned to Prussia and the knights' tribunal acquitted the surviving members of Wirsberg conspiracy in 1414.

There are some striking similarities between the knights opposing the Order rule. They are often members of the same family: brothers from Ryńsk and Kitowo, father and son from Dylewo, father-in-law and son-in-law (Mikołaj from Ryńsk and Gunter from Dylewo), first cousins (from Ryńsk, Kitnowo and Szczuplinki). Frequently they were also neighbours, especially among those who came from Culmerland (Pilewice, Płachawy, Robakowo and Kobyły; Szczuplinki and Kitnowo; Słomowo and Bolumin; Ryńsk, Orzechowo and Pulkowo), but also from Korsze region (Eberhard Kunseck, Albrecht Karschau and probably Jochart) and Ostróda (Dylewo and Durag).

At least some of the knights owned money to the Order. There is no comprehensive data, but Dytryk and Gunter from Dylewo, Mikołaj from Ryńsk, Janusz from Pulkowo, Konrad from Płachawy [von Planchau], Janusz from Szczuplinki, Konrad from Orzechowo [von Orsechaw], Mikołaj from Słomowo [von Słommau] and Janusz from Topolno [Toppolensky] were indebted. This could not be without influence on their attitude to the Order.

To be fair one has to add, that there were also knights, who remind faithful to the Order. The best known examples are Mikołaj Witkop from Targowo [von Tergewisch], Szymon Wagil and Albrecht from Wigwald [von Wittchenwalde], who was given Sławkowo in 1411 „umb synes getruwen dinstes willen, den her unsern orden in den groesten noten hat beweist”. Some of the Lizard League members also remained faithful, e.g. Otton from Konojady [von Konoyad], who was not persecuted after the Battle of Grunwald (he appears in the sources in 1417). His family also worked with the Order: his brother Knrad (Kuncze) from Dąbrówka [von Damerau] was working in the Teutonic Order intelligence.

At the beginning of the 15<sup>th</sup> century the Teutonic Order state was shaken by an internal struggle between the knights with the Order authorities. Both parties remained without a clear victory as their argument ended, for a time, in a stalemate. But the future would belong to the knights, and in an alliance with burgers, they eventually defeated the Teutonic Order.

*Translated by Mateusz J. Fafiński*